Nr 287. Kraków, Poniedziałek 27 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	28 „	14 „	8 „	2 kor. 70 h.
„ dwurazową „	32 „	16 „	8 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olczewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 8.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

w miejscu: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppego i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Beszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma"

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższona.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody"

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Koło polskie i budowa kanałów.

Trudno o większą i bardziej złośliwszą satyrę na taktykę Koła Polskiego, jak głosy prasy wiedeńskiej, która codziennie zapewnia, że Polacy nie wysnują żadnych poważnych konsekwencyj z powodu niesłychanego afrontu, jakiego doznali w sprawie budowy dróg wodnych. Przytoczyliśmy wczoraj naiwnie pobożny artykuł „Vaterlandu", wyrażający się z pewną pogardą o kilku „odosobnionych" politykach polskich, którzy marzą o jakiejś opozycyi. Do tego, zdaniem tego organu, nigdy nie przyjdzie, ponieważ Koło nie sprzeniewierzy się przecież swoim tradycyom.

Poseł Günther onegdaj wywodził w „Neues Wr. Tagblatt", że wzburzenie w Kole szybko przeminie, a cała sprawa skończy się na uchwaleniu rezolucyi. Podobnie tłómaczy „Neue Fr. Presse" w niedzielnym artykule, że nie ma powodu do... obaw. Wprawdzie rząd nie przystąpi do budowy kanału, dziennik jednak uspokaja czytelników, że „z początku panowała u Polaków skłonność do nadania konfliktowi znaczenia politycznego, ale ten ruch został szybko stłumiony. Byłoby ubliżeniem dla delegacyi naszej w Wiednia, gdybyśmy wierzyć zechcieli tego rodzaju wiadomościom, ale uderzającą jest mimo to zgodność zapatrywań organów prasy wiedeńskiej wszystkich odcieni w ocenianiu polityki Koła polskiego. Nie podobna uwierzyć, aby Koło polskie przyjęło ze spokojem ostatni zwrot w sprawie budowy dróg wodnych, tembardziej, że widocznym jest zamiar dalszego prowadzenia gry obłudnej i nieszczerej. Nie mogąc otwarcie powiedzieć, że ustawy wykonać nie chce, rząd prosi o zwłokę do jesieni. Pod jakim pretekstem? Potrzebne są nowe studya i obliczenia! Przez 9 lat studyowano, grube tomy spisywano, wydano wielkie sumy na międzynarodową ankietę fachową i oto jeszcze potrzebne są nowe „studya", które przed jesienią nie mogą być ukończone. „Studya" — to stara, znana formułka dla pogrzebania sprawy.

*

O ostatniej radzie ministrów, która się odbyła w sobotę, a która zajmowała się żądaniami uniwersyteckiemi Słowieńców i sprawą kanałową, przynosi „Neue Fr. Presse" bliższe informacye. Postulat Słowieńców o uznanie studyów uniwersyteckich w Zagrzebiu i o złożenie deklaracyi rządowej w sprawie utworzenie uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie w nieokreślonym bliżej terminie, został odrzucony. Natomiast rząd gotów wejść w rokowania co do innych postulatów słowieńskich, jak utworzenie docentury w Krakowie lub Pradze i innych dezyderatów szkolnych.

„Mniej ścisłą (praezis) — pisze organ wiedeński — będzie odpowiedź rządu na rezolucyę Koła polskiego w sprawie wykonania ustawy o budowie dróg wodnych. Rząd nie powie ani tak, ani nie". Odroczenie rozdawnictwa robót będzie utrzymane, ale rząd chce dopiero po ponownem technicznem i finansowem badaniu projektów powziąć decyzyę, czy ma Izbie zaproponować rewizyę ustawy. Rząd w swojej odpowiedzi, jaką ma dać Kołu polskiemu, nie wyrzeknie się ustawy o budowie dróg wodnych, ale się też z nią nie zwiąże. W jesieni studya zapewne będą ukończone, a wtedy dopiero rząd poda do wiadomości ostateczną decyzyę Koła polskiemu i innym stronnictwom interesowanym".

Taktyka zupełnie jasna i zrozumiała. Chodzi o nowy „Schieber" biurokratyczny, aż się opinia publiczna uspokoi, a później dopiero powie się stanowczo: nie.

*

Stanowisko, zajęte przez Rusinów w sprawie budowy kanałów, zasługuje na największe potępienie. Nie trzeba chyba większego zacietrzewienia i roznamiętnienia, jak między Czechami a Niemcami z powodu sporu narodowościowego. A przecież nigdy nie słyszeliśmy, aby kiedykolwiek panował rozłam między nimi, jeśli chodzi o sprawę ekonomiczną niepolityczną i ogólno krajową. Przeciwnie. Ilekroć tego rodzaju sprawy stoją na porządku dziennym, widzimy reprezentantów obu zwaśnionych narodów w wzorowej karności, we wspólnych komitetach i deputacyach. Inaczej Rusini. Właśnie w chwili najkrytyczniejszej dla sprawy kanałów, urządzili zdradziecki atak z tyłu na Koło polskie, aby osłabić jego akcyę, podjętą w interesie całego kraju. Ponieważ chwilowo rozchodzi się o kanał tylko do Krakowa, więc jest to tylko kanał polski i należy jego budowę udaremnić. Rusini nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że bez kanału do Krakowa, niemożliwem jest wybudowanie dalszego kanału do wschodniej Galicyi, do Sanu i Dniestru. Udaremniając kanał krakowski, pozbawiają także Galicyę wschodnią na zawsze drogi wodnej, która podniosłaby handel i dobrobyt już nietylko ludności polskiej, ale przedewszystkiem ruskiej.

I ci reprezentanci „połowy ludności Galicyi" mają odwagę publicznie się przechwalać, że głosowali przeciw rezolucyi kanałowej, ponieważ słyszeli, że kanał „nie będzie rentownym dla państwa". Biedna ludność ruska, która takich w Wiedniu ma reprezentantów!

Walka kulturna w Hiszpanii.

Walka między obecnym liberalnym rządem w Hiszpanii a tamtejszym rozpanoszonym klerykalizmem zaostrza się coraz bardziej i grozi państwu nowemi, poważnemi wstrząśnieniami wewnętrznemi. Czy rzeczywiście, jak doniósł jeden z dzienników angielskich, nastąpiło już zerwanie stosunków dyplomatycznych rządu hiszpańskiego z Watykanem, do tej chwili niewiadomo; faktem atoli jest, że stosunki te są ogromnie naprężone i że ewentualność nagłego ich zerwania bynajmniej nie jest wykluczona. Watykan bowiem, którego polityką kieruje obecnie Hiszpan z rodu, kardynał Merry del Val, wbrew własnym interesom i niepomny fatalnych doświadczeń, jakie poczynił w podobnej walce z Francyą, stanął w sposób wprost szorstki po stronie klerykalizmu hiszpańskiego i wobec gabinetu Canalejasa nieprzejednane wręcz zajmuje stanowisko.

Taka postawa Kuryi rzymskiej byłaby do pewnego stopnia uzasadniona, gdyby dzisiejszy rząd hiszpański w znaczniejszej mierze naruszał prawa kościoła i wolność religii katolickiej. Lecz o tem ani mowy niema. Rząd Canalejasa bynajmniej nie walczy z kościołem ani z religią, w niczem nie zamierza uszczuplić przyznanych Kościołowi na mocy konkordatu praw, lecz zwalcza tylko wybujałości i uroszczenia klerykalizmu, sięgające daleko nawet poza ramy konkordatu. O cóż bowiem chodzi? Jedynie o to, że rząd obecny pragnie przywrócić innym wyznaniom w Hiszpanii tą swobodę wykonywania swego kultu, którą już dawniej posiadały, a którą odebrały im dawniejsze ultraklerykalne rządy; a dalej zamierza znieść jedynie te klasztory i kongregacye zakonne, które powstały po za ramami konkordatu, uprawiają rozmaite procedery zarobkowe, a roszcząc sobie prawo do zupełnej wolności cłowej i podatkowej, wyrządzają wielką szkodę zarobkowości szerokich kół ludności Hiszpanii. Co do innych wyznań w tym kraju, to podlegały one w ostatnich czasach wręcz średniowiecznym ograniczeniom. Tak n. p. nie wolno im ani jednego obrządku swego wykonać publicznie, nie wolno im na swoich kościołach lub kaplicach zamieszczać żadnych oznak lub emblematów, chociażby to były tylko zwykłe krzyże, któreby wskazywały, że są to świątynie lub zbory. I tylko te, upokarzające dla innowierców średniowieczne pęta, obecny gabinet wydanym już dekretem zniósł i usunął, a to chyba jeszcze nie narusza przyznanego religii katolickiej charakteru wyznania panującego.

Co się zaś tyczy owych klasztorów i kongregacyj, które rząd znieść zamierza lub poddać pod ogólne przepisy ustawy o stowarzyszeniach, to powstały one po zawarciu konkordatu, a nawet w sprzeczności z jego postanowieniami. Ich liczba jest tak wielka, a praktykowany przez nie wyzysk ciemnoty i dobrobytu ludności tak wyrafinowany, że są one prawdziwą plagą tego dziś bardzo ubogiego kraju. Jest przytem między nimi dużo wydalonych z Francyi zakonów, które osiadły w Hiszpanii faktycznie tylko „iure caduco".

Inne, zapowiedziane przez obecny gabinet reformy wewnętrzne mają cele wyłącznie socyalne i ekonomiczne i również w niczem nie zwracają się przeciwko religii. Watykan nie ma więc faktycznie najmniejszego powodu do tak zaciekłej opozycyi, i powinien nawet być wdzięczny rządowi hiszpańskiemu, że dąży do oczyszczenia kościoła w Hiszpanii z wybujałości, które go tylko dyskredytują. A jeśli Rzym mimo to opozycyę taką rozpoczął, wynika to z tego jedynie, iż zależy mu tylko na dalszem bezwzględnem panowaniu klerykalizmu w Hiszpanii.

Rząd hiszpański dał nadto dowód wielkiej lojalności wobec kuryi rzymskiej, ponieważ postanowił przeprowadzić reformę w dziedzinie zakonów w porozumieniu z najwyższą władzą kościelną i ściśle w ramach konkordatu. Tymczasem na dwie jego noty w tej sprawie jedna tylko z Rzymu nadeszła odpowiedź, i to w tonie podobno tak obrażająco ostrym, że jest otwartą wprost prowokacyą rządu hiszpańskiego. Dalej jeszcze w prowokowaniu rządu posuwają się biskupi hiszpańscy, którzy głoszą wprost krucyatę przeciwko dzisiejszemu gabinetowi i wzywają ludność do otwartego buntu przeciwko władzy świeckiej.

Prezydent gabinetu, Canalejas, okazuje dotychczas wobec tego dużo zimnej krwi i stanowczości zarazem. Oświadczył on na odbytej przed kilku dniami, w obecności króla, radzie gabinetowej, że ani na krok nie cofnie się z drogi, na którą wkroczył, a posiadając zaufanie króla, nie ustąpi ze swego stanowiska. Stanowczość ta jest tem bardziej godną uznania, ponieważ premier nawet we własnym obozie, w stronnictwie liberalnem, napotyka na trudności, a i pod niejednym innym względem walczyć musi z potężnemi przeszkodami. — Stronnictwa liberalne stanowią w Izbie deputowanych znaczną większość, lecz niektóre ich grupy obawiają się wprost rozpoczętej obecnie walki kulturnej. Jeszcze mniej korzystnie przedstawia się sytuacya rządu wobec senatu, gdzie większość rządowa przewyższa klerykalno-konserwatywną opozycyę tylko o cztery głosy. Do tego przyłącza się trudna do zrozumienia okoliczność — że także socyaliści zapowiadają przeciwko obecnemu gabinetowi wprost walkę na noże i że w tym celu sprzymierzyli się z republikanami. Bardziej zaś niebezpiecznemi mogą stać się dla obecnego rządu intrygi arystokracyi klerykalnej, posiadającej wielkie wpływy na dworze. Arystokracya ta bojkotuje dziś — po znanej mowie tronowej — dwór królewski i jawnie wprost usiłuje wskrzesić na nowo niebezpieczne dla obecnej dynastyi widmo karlizmu. To też ruch karlistowski, który od kilku lat przycichł zupełnie, znów śmiało podnosi głowę. Niektóre dzienniki klerykalne sławią już obecnego karlistowskiego pretendenta Don Jaime'a, jako przyszłego wybawcę Hiszpanii z pęt obecnego „szatańsko - bezbożnego" rządu. A zwolenników dynastyi Don Carlosa jest jeszcze dużo w Hiszpanii.

Tak więc zbiera się tam burza nie tylko przeciwko gabinetowi Canalejasa, lecz także przeciwko obecnej dynastyi. Ten sam Watykan, który świeżo w sprawie encykliki Boromeuszowskiej ustąpił przed protestanckimi Prusami, wobec nieszczęśliwej katolickiej Hiszpanii występuje z namiętną bezwzględnością i gwałtem usiłuje utrzymać ją w pętach bezwzględnej uległości, mimo że klerykalizm doprowadził ją nad brzeg politycznej i ekonomicznej ruiny. Żelazną wprost wytrwałość i energię rozwinąć musi obecny gabinet hiszpański, jeżeli z tej walki ma wyjść zwycięsko.

Hiszpania i Watykan.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Madryt, 27 czerwca.

Jak słychać w dobrze poinformowanych kołach duchownych, Watykan zdecydowany jest nie zmieniać swego stanowiska wobec rządu hiszpańskiego. W kołach tych przypuszczają jednak, iż to nie doprowadzi do zerwania dyplomatycznych stosunków między Kuryą rzymską a Hiszpanią.

Demonstracye arystokracyi.

Madryt, 27 czerwca.

Sześćdziesiąt pań należących do arystokracyi hiszpańskiej doręczyło wczoraj ponownie prezydentowi gabinetu memoryał podpisany rzekomo przez 200.000 katolików, protestujący przeciwko obecnej polityce rządu w dziedzinie kościelnej. Deputacya oświadczyła równocześnie, że kobiety hiszpańskie zdecydowane są walczyć w „obronie religii". Prezydent gabinetu odpowiedział, że rząd od przeprowadzenia swoich zamiarów i zarządzeń nie odstąpi, że atoli przytem w niczem nie naruszy praw religii katolickiej.

Nadmiar klasztorów.

Madryt, 27 czerwca.

Przeprowadzona przez rząd statystyka wykazała, że np. tylko w samej małej Biskaji istnieje 117 klasztorów. Były prezydent gabinetu a obecny przywódca liberalnej partyi Moret, zapewnia, że energicznie będzie popierał obecny gabinet przy przeprowadzeniu jego polityki. Przez to stanowisko Canalejasa doznało istnego wzmocnienia.

Wymiana not.

Madryt, 27 czerwca.

Wedle doniesień dzienków, otrzymał wczoraj rząd z Watykanu notę z protestem przeciw dekretowi o wyznaniach i z wyrażeniem nadziei, że rząd hiszpański wstrzyma wszelkie zarządzenia w sprawie stowarzyszeń religijnych, aż do zakończenia rokowań. Na notę tą odpowie prezydent ministrów Canalejas, że dekret, o ile dotyczy artykułu XI, nie pozostaje w żadnym związku z kondordatem.

Walka o uniwersytet włoski.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 27 czerwca.

Tutejszy Wydział stowarzyszeń studentów włoskich wzywa wszystkich słuchaczów narodowości włoskiej na uniwersytetach w Wiedniu i Gracu, ażeby nie opuszczali na razie tych miast, i na wypadek odrzuceniu projektu dotyczącego uniwersytetu włoskiego rozpoczęli natychmiast agitacyę na rzecz tego projektu.

„Trieste o nulla".

Tryest, 27 czerwca.

Liberalny polityczny związek polityczny w Parenzo doniósł posłom dr Rizziemu i Bartolemu telegraficznie, że powziął uchwałę, iżby posłowie włoscy w parlamencie walczyli o uniwersytet włoski pod hasłem: „Trieste o nulla" (Tryest albo nic!)

Wielki Kraków a kongres mieszkaniowy w Wiedniu.

VIII.

Nie trudno być zwolennikiem tego projektu, albowiem opiera się on na zupełnie zdrowych zasadach. Usiłowania te są przedmiotem agitacyi specyalnych towarzystw, które zarzucają na całe Niemcy gęstą sieć w postaci filij tow. „Gartenstadt" i nie omijają z tego powodu najmniejszego miasta. Kilkuletnia zaledwie czynność zaczyna wydawać już owoce; powstał już szereg podobnych kolonij mieszkaniowych, z których największą istnieje pod nazwą „Gartenstadt Rathschof Bauverein für Einfamilienhäuser auf Grund des Erbbaurechts und Wiederverkaufsrechts in Königsberg". Na gruncie zajmującym 200.000 m kw. postawiono szereg will bliźniaczych — z których każda posiada 5·32 m. frontu, a 9·25 m. głębokości, na dole ma 1 pokój z kuchnią, wygódką, sienią i schodami, a na poddaszu 2 pokoiki z pralnią. Całość przedstawia się bardzo uroczo, jak również pod względem finansowym rozwiązuje kwestye w sposób zupełnie zadowalniający.

Skreśliwszy obraz obecnych usiłowań w Niemczech, sądzę po zapale z jakim one są prowadzrne, że co rok potężnieć będą, a wzbogacone nabytem doświadczeniem i rutyną, rozwiążą wkrótce kwestyę mieszkaniową w sposób racyonalny i zdrowy. Na pytanie, jaki wpływ może mieć ów ruch w Niemczech, na rozwój kwestyi mieszkaniowej i sposób zabudowania się Wielkiego Krakowa, odpowiem krótko: Powinniśmy wszystkie dobre wzory i urządzenia przyswoić i zużytkować, a jeżeli zmieniające się stosunki i nowe wymagania czynią obecnie kwestyę mieszkaniową u nas bardzo aktualną, powinniśmy kroczyć temi etapami, jak to czynią Niemcy. Nie należy mieć pogardy do domów kilkopiętrowych, i żądać natychmiast wprowadzenia akcyi, aby stwarzać tylko domy dla jednej rodziny. Jestto wprawdzie ideał mieszkań, ale ideałów jednem rzutem nie zdobywa się. Uważam, że uczynimy znaczny postęp, jeżli, grupując się się w związki budowlane i spółki zawodowe, przedewszystkiem usuniemy wielki brak małych mieszkań przez budowanie domów, chociażby 2 piętrowych, ale o takim rozkładzie, aby one nie były znów koszarami. Jeżeli wybuduje się w ten sam sposób, jak to wskazywały na wystawie szeregi najrozmaitszych, już wypróbowanych wzorów niemieckich, jeśli domów tych nie będziemy ustawiać, jak żołnierzy w możliwie prostym szeregu, tylko stworzymy z nich piękne i malownicze grupy z ogródkami przed i za domami, to uczyni się znaczny krok naprzód.

Licząc się z lokalnemi stosunkami i z bezprzykładną u nas drożyzną materyałów budowlanych, jest to jeszcze względnie najtańszy typ budowy, jakkolwiek nie przeczę, że może równocześnie być rozwiniętą akcya społeczeństwa, aby dążyć chociażby w powolniejszem tempie do dalszego postępu w reformie mieszkaniowej przez budowanie domków dla jednej rodziny. Sprawę budowy domków dla pojedyńczych rodzin stawiam na dalszą metę, albowiem, aby ją urzeczywistnić, nie wystarcza jeszcze praca odnośnych towarzystw, które chciałyby ich zbudowaniem się zająć, ale do rozwiązania takiego trudnego problemu musi zastosować się także polityka gospodarcza gminy, gdyż tylko przy wspólnem współdziałaniu można spodziewać się korzystnego wyniku usiłowań.

Już ten powierzchowny opis najwybitniejszych materyałów, zebranych na wystawie, umożebnia skreślenie pewnych wytycznych dróg i zdefiniowania tych zasad, których trzymano się w pracach około reformy mieszkaniowej. Jeżeli domy robotnicze angielskie, rozsiane w licznych miastach ogrodowych, są dotychczas niedoścignionym ideałem dla innych, co powoduje, że Anglia kroczy na tej drodze na czele wszystkich krajów i narodów, to na to składa się bardzo wiele szczęściwych czynników, które umożebniają przeprowadzenie tego wielkiego dzieła bez zbytnich wysiłków.

Angielski robotnik zarabia przeciętnie 24—36 koron tygodniowo, i z tego płaci za mieszkanie 6—7 koron. Za to ma osobny domek z ogródkiem przed i za domem, na parceli, która jest zazwyczaj 5 m. szeroką, a 50—60 m. głęboką. W wewnątrz domku znachodzi się w parterze dość obszerny pokój stołowy, w którym pomieszczona jest w ścianie żelazna angielska kuchnia, przypominająca wyglądem nasze dawne kominki, obok osobna ubikacya do przyrządzania potraw, mycia talerzy i t. p. wraz z nyżą, gdzie mieści się pralnia domowa, w końcu mała spiżarka, skład na węgle i wygódka. Na pierwszem piętrze są 3 ubikacye o przeciętnej powierzchni 12—15 m. kw., przeznaczone na sypialnie dla rodziców i dzieci, przyczem osobno śpią dziewczęta, osobno chłopcy. To jest typ angielskich domów, które można nabyć przeciętnie za 6000 koron gotówką, lub na spłaty tygodniowe w wysokości około 9—10 koron, albo w końcu można go wynająć za 6—7 koron. Kto widział te domy i ich wewnętrzne wyposażenie, nie może zrozumieć źródła tej taniości, a wprost zdumiewa szczególnie ta okoliczność, że towarzystwa, które te domy budują, na nich tyle jeszcze zarabiają, że mogą zabezpieczyć akcyonaryuszom 5 procent dywidendy.

Angielskie domy w miastach ogrodowych są dlatego tak tanie, że w pierwszym rzędzie łagodny klimat Anglii, gdzie niema zbytnich różnic między temperaturą lata i zimy, pozwala na budowę zewnętrznych ścian domu o grubości 28 ctm., jak również na założenie pojedyńczych tylko okien w całym budynku, a w końcu na zużycie przestrzeni strychu do urządzenia 3 sypialń, zbudowanych w ten sposób, że wśród konstrukcyi dachu szaluje się ściany i sufity deskami, i po wyprawieniu tychże wapnem i po założeniu podłóg, drzwi, okien, ma się gotowe pokoje mieszkalne. Drugiem ułatwieniem, które wpływa na taniość budowy, jest tani i pierwszorzędnej jakości materyał budowlany. Anglicy ze swej wyśmienitej cegły stawiają przy użyciu zaprawy cementowej, ściany konstrukcyjne o grubości 14 ctm., które u nas ustawa budowlana nakazuje murować na 60 ctm. grube. Wkońcu zastosowują zwarty systemem zabudowania, ujęty w grupy w ten sposób, że budują odrazu 100 domów o jednym typie, co redukuje koszta budowy w znacznym stopniu. Najważniejszym momentem, który wpływa na taniość domów, jest możliwość dzierżaw gruntów pod budowę domów.

Jan Peroś.

Sprawa Hofrichtera.

Wiedeń, 26 czerwca.

(x) „Ogłoszenie wyroku w sprawie Hofrichtera — pisze dzisiejszy „Fremdenblatt" — zakończyło ów wypadek karny, który, jak żaden inny, pozwala wejrzeć w głąb owych strasznych zboczeń, do których jest zdolna dusza ludzka, biczowana chorobliwą ambicyą. Ale sprawa ta roztoczyła przed opinią publiczną inny jeszcze, niemniej straszny obraz, a mianowicie: obraz procedury karnej, którą porzuciły już oddawna wszystkie narody kulturalne, jako rzecz barbarzyńską." Jeżeli tak wyraża się o austryacko-węgierskiej wojskowej procedurze karnej „Fremdenblatt", pismo półurzędowe, organ ministerstwa spraw zagranicznych, to nie potrzebujemy już powtarzać ani jednego z zarzutów, które od szeregu lat podnosimy przeciwko obecnej procedurze karnej.

A teraz przejdźmy do ostatnich dwóch dni procesu. Ponieważ wczorajsze dzienniki wieczorne ogłosiły, że wyrok na Hofrichtera zapadnie w sobotę o godzinie 5 po południu w małej sali rozpraw sądu garnizonowego „przy otwartych drzwiach i oknach", więc zgromadziło się w okolicy gmachu sądowego już rano bardzo wiele publiczności. Skutkiem tego zarekwirowano policyę, która nie dopuszczała nikogo do wnętrza budynku sądowego.

A jednak publiczność miała prawo wstępu do gmachu sądowego, gdyż wedle postanowień wojskowej procedury karnej, ogłoszenie wyroku w przeciwieństwie do samej rozprawy, jest — a właściwie powinno być — publiczne. Mianowicie: wyrok ma być szeregowcowi odczytany na dziedzińcu budynku sądowego, zaś w obozie przed namiotem, zaś oficerowi w sali sądowej „przy otwartych drzwiach i oknach." W ten sposób publiczność na korytarzu mogłaby słyszeć wyrok. Ale sąd wojskowy zapobiega temu w ten sposób, że dzień ogłoszenia wyroku trzyma w tajemnicy, a wstęp do budynku jest publiczności albo wzbroniony zupełnie, albo dozwolony z ograniczeniami, jakie obowiązują co do wojskowych budynków. — Wojskowy zarząd budynku trzyma się przepisów, mówiąc, że nic nie wie o mającym zapaść wyroku i stało się zadość... formalności.

Wczoraj też chciał zastępca prawny rodziny Hofrichtera zobaczyć się z Hofrichterem i omówić z nim jego sprawy cywilno-prawne. Adwokat żądał widzenia się z zasądzonym dlatego, ponieważ Hofrichter po prawomocności wyroku traci cywilnoprawną zdolność działania. Żądanie to sąd wojskowy odrzucił, natomiast major-audytor Wencelides oświadczył, że w tej sprawie wysłucha życzeń Hofrichtera. Należy jeszcze dodać, że Hofrichter karę więzienia odbywać będzie jako cywilna osoba, gdyż po odebraniu mu stopnia oficerskiego zostanie on wykluczony z armii.

Sala sądowa.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło wczoraj po południu z uderzeniem godziny 5 w małej sali rozpraw nowego sądu garnizonowego na Hernalsergürtel. Sala ta, położona na drugiem piętrze, posiada trzy wielkie okna, wychodzące na ulicę. W przeciwległej ścianie jest dwoje drzwi: jedne z nich wiodą do części sali, przeznaczonej dla widzów, drugie do części, w której zasiada trybunał, tudzież oskarżony. Obok znajduje się ława dla świadków.

Pod obrazem cesarza zasiadł sąd wojenny. Drzwi tudzież okna były otwarte. Na korytarzu stali dwaj trębacze. Około godziny 5 po południu przewodniczący sądu, podpułkownik Vidulovic, wydobywszy szablę, kazał wprowadzić do sali Hofrichtera, który już otrzymał zawiadomienie, że wyrok zapadnie i przybrał się w odpowiedni strój, a mianowicie: w kabat (Waffenrock) i czapkę. Klucznik i żołnierz z warty prowadzili go z celi do sali. Hofrichter szedł blady, z zaciśniętemi usiani, widać było, że teraz ogarnęło go uczucie wstydu. W sali zdjął czapkę z głowy i ukłonił się członkom trybunału. Następnie stanął obok ławy i świadków, mając za sobą klucznika i żołnierza.

Podpułkownik Vidulovic wydał trębaczom rozkaz, ażeby trzykrotnie zatrąbili hasło, mające nazwę: „Wołanie" — „Ruf". Sygnały głośno odbijały się od ścian korytarza i sali.

Gdy trąbki umilkły, rozpoczął major-audytor bez żadnych formalności odczytywać wyrok. Po kilku minutach skończyła się ta czynność. O godz. 5 m. 7 na rozkaz podpułkownika Vidulovica trębacze wykonali sygnał „odtrąbienia“ — „abblasen“. W tej chwili Hofrichter nie był już oficerem, ale więźniem I. kategoryi.

Hofrichter przez cały ten czas milczał. Wyroku wysłuchał z rezygnacyą. Widocznie w ciągu ostatnich kilku dni przygotował się na to. Po wymienionym sygnale ukłonił się członkom tybunału i wyszedł z sali pewnym krokiem.

Wyrok otrzymaliście telefonicznie, nie powtarzam go więc tutaj, równie jak zarzuconych Hofrichterowi zbrodni. Wedle informacyj, które od majora-auditora Vencelidesa otrzymał redaktor tutejszego dziennika „Zeit“, Hofrichterowi przysługuje tylko jeszcze spowodowanie ponownego podjęcia śledztwa. Wyższy sąd wojskowy na prośbę zasądzonego może zarządzić powtórne śledztwo, jeżeli nowe okoliczności wykażą, że zasądzonemu stała się krzywda.

Jeżeli wyższy sąd wojskowy odrzuci prośbę o wznowienie śledztwa, w takim razie zasądzony może odwołać się do najwyższego Trybunału wojskowego.

Co do stanu zdrowia Hofrichtera oświadczył auditor Vencelides, że Hofrichter cierpi na te przypadłości, które zawsze występują u ludzi, przyzwyczajonych do ruchu, a potem nagle skazanych na na bezczynność fizyczną. Nie jest jednakże chory w taki sposób, ażeby potrzebował pomocy lekarskiej.

Wykonanie wyroku.

Kary więzienia wedle wojskowej procedury karnej rozpoczynają się od chwili ogłoszenia wyroku, o ile sam wyrok nie zawiera w tym kierunku jakich osobnych zarządzeń. Hofrichter zaczął więc od godz. 5 po południu dnia 25 b. m. odsiadywać karę 20 letniego więzienia. Pozbawienie stopnia oficerskiego nastąpiło „ipso facto“ po wyroku. Zarazem Hofrichter nie może już nigdy otrzymać żadnego urzędu cywilnego w służbie państwowej i traci wszelkie godności, odznaczenia, tudzież prawo do emerytury, lub innych poborów. Jako więzień I. kategoryi, Hofrichter będzie mieć własną bieliznę i własne ubranie. Gdyby nie miał funduszu na ich sprawienie, otrzyma je na koszt kasy wojskowej. Jako odznakę więzienia nosić będzie osobną czapkę, którą otrzyma z zarządu więzienia wojskowego. W którem więzieniu Hofrichter ma odbyć karę, roztrzygnie ministerstwo wojny.

Więźniowie I kategoryi, to jest ci, którzy przed wyrokiem byli gażystami lub kadetami, trzymani są w odosobnieniu od więźniów II kategoryi. Hofrichter od chwili prawomocnego wyroku nie otrzymuje żadnych poborów pieniężnych. Wikt będzie miał następujący: codziennie rano zupę, a w południe codziennie mięso gotowane, prócz tego w niedzielę rosół i ziemniaki na kwaśno, w poniedziałek zupę ziemniaczaną i fasolę lub ryż na mleku, we wtorek rosół i ziemniaki na kwaśno, w środę zupę ziemiaczaną i knedle z kwaśnym sosem, w czwartek rosół i ziemniaki na kwaśno, w piątek zupę ziemniaczaną i leguminę „Ritscher“, w sobotę zupę ziemniaczaną i knedle. Codziennie też otrzyma porcyę chleba. Jeżeli Hofrichter będzie mieć prywatne środki pieniężne, to może codziennie otrzymać ściśle oznaczone przystawki do wysokości 70 halerzy dziennie.

Co miesiąc może raz otrzymać listy i raz wysyłać, tudzież przyjmować odwiedziny osób niepodejrzanych. Może otrzymać odpowiednie zajęcie w celi, albo też w biurze więzienia pracować nad rysunkami, rachunkami i przepisywaniem. W wolnych godzinach może czytać dzieła naukowe i pewne książki dla rozrywki. Ponieważ Hofrichter skazany został na obostrzone więzienie, więc do niego odnosi się post, twarde łoże i ciemnica.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 27 czerwca.

Hofrichter, przyznając się do winy, podał, jak się teraz dowiadujemy, także sposób, w jaki nasunęła mu się myśl użycia trucizny do swojego zamachu. Pewnego razu przechadzał się w lesie ze swoim psem „Trollem“, gdy nagle na jego psa rzucił się wielki kundys. Hofrichter z trudem zdołał odpędzić kundysa, a później spostrzegł, że jego pies został skaleczony w ucho, a z rany ciecze krew niepowstrzymanie. Wtedy Hofrichter pomyślał, że kundys tak zjadliwy powinien być zastrzelony, i żałował, że nie zabrał z sobą rewolweru. A potem pomyślał, że dla takiego kundysa szkoda kuli i że należałoby go struć. Przypomniał sobie wtedy, że w r. 1900 otrzymał od ojca cyankali do celów fotograficznych. Już w owej porze był rozgoryczony z powodu swego usunięcia ze sztabu generalnego i gdy wyszukał w domu truciznę, powziął plan znanego zamachu. Cyankali było w laseczkach. Hofrichter chciał je rozdrobnić młotkiem, ale spostrzegł, że w ciągu lat trucizna tak zwietrzała, iż mógł ją rozetrzeć palcami. W ten sposób łatwo zdołał sproszkować truciznę i rozesłać ją w kapsułkach.

Odwiedziny u Hofrichtera.

Wiedeń, 27 czerwca.

Hofrichtera odwiedziła wczoraj w więzieniu jego żona i siostra, a także doradca prawny rodziny, adwokat dr Pressburger. Wizyta trwała trzy kwadranse. Podczas rozmowy z kobietami byli obecni kapitan, lekarz i profos — później przybył także dr Pressburger i kierownik sądu. Wedle informacyi pewnej korespondencyi lokalnej, Hofrichter objął i ucałował swoją żonę i prosił ją i siostrę, ażeby go nie opuszczały. — Zapewniał, że do zbrodni popchnął go szereg dziwnie splecionych okoliczności. Prosił dalej, żeby żona dbała o troskliwe wychowanie syna i starała się o to, ażeby dorastający chłopiec nie dowiedział się o występku ojca. Wreszcie prosił o dalsze odwiedzanie go, poczem zwrócił się do siostry z prośbą, ażeby była pomocną jego żonie. — Na ostatek, po odejściu obu pań, konferował Hofrichter dłuższy czas z adwokatem drem Pressburgerem.

Wyścigi konne w Krakowie.

Piąty i ostatni dzień letniego meetingu sprowadził znowu na pole wyścigowe tłumy publiczności. Podobnie jak w ubiegłą niedzielę obie trybuny wypełniły się szczelnie postrojonemi damami i elitą męską towarzystwa krakowskiego.

Przy pięknej pogodzie wszystkie biegi odbyły się bez jakiegokolwiek wypadku. Biegały konie lepszych stajni, gdyż dzień wczorajszy był dniem gonitw Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, które wyprowadza zawsze na tor konie pierwszorzędnych stajni. Dzięki temu i zainteresowanie wyścigami było większe i obroty w totalizatora i u bookmakerów znaczniejsze.

Biegów było siedm.

I. Bieg z płotami koni półkrwi. Panowie jeżdżą. Nagroda 1800 koron, z których 1200 kor. zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Dla czteroletnich i starszych półkrwi koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu z płotami o wartości najmniej 1800 kor. nie wygrały. Meta 2400 metrów.

Do biegu stanęły 3 konie.

1. „Kameleon“ Zdz. hr. Tarnowskiego.
2. „Darkman“ por. E. Baara.
3. „Bohun“ rotm. Kollera.

Totalizator płacił 12 za 10 kor.

II. Nagroda rządowa. 2000 kor., z których 1500 kor. ofiarowanych przez ministeryum rolnictwa zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. z kasy Towarzystwa trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wychowanych w Galicyi albo na Bukowinie. Meta 2000 m.

Startuje 3 konie:

1. 50 H. P. Ostaszewskiego.
2. „Kupidynek“ Zdzisława hr. Tarnowskiego.
3. „Also“ Kollera.

Totalizator płacił 17 za 10 kor.

III. Nagroda Wawelu. Handicap. 3600 kor. ofiarowane przez Austr. Jockey-Klub, z których 3000 kor. zwycięzcy, 400 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1600 m.

Do biegu tego stanęło 6 koni.

1. „Igor“ Zangena.
2. „Gyöngyössi“ ks. J. Lubomirskiego.
3. „Wright“ K. Ostaszewskiego.

Bez miejsca „Add ide“ p. Wiktora, „Ferri“ Schindlera i „Vielleicht“ Zangena.

Totalizator płacił 18 za 10 kor., a 63 i 59 za miejsce.

IV. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial—Stakes. Nagroda 5000 kor., z których 4500 kor. zwycięzcy, 500 kor. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni z wykluczeniem francuskich. Meta 1200 m.

Startowały 3 konie:

1. „Bonnacident“ rotm. Savela.
2. „Berigne“ ks. J. Lubomirskiego.
3. „Ninos“ Schindlera.

Totalizator płacił 51 za 10 kor., a 110 i 90 za miejsce.

V. Bieg losowania. Nagroda 2500 kor., z których 1800 kor. zwycięzcy, 500 kor. drugiemu, 200 trzeciemu koniowi. Dla trzyletnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1600 m.

Stanęły do biegu 4 konie.

1. „Lothian“ p. Dydyńskiego.
2. „Doroszenko“ tegoż.
3. „Adige“ Radeckiego.

„Wiera“ wyłamała przy starcie.

Totalizator płacił 24 za 10 kor., a 53 i 51 za miejsce.

VI. Pożegnalny bieg płaski. Nagroda 1500 kor., z których 1000 kor. zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w r. 1910 do meetingu Tow. wyścigowego w Krakowie do biegów gładkich albo z płotami zamianowane były, jednak nie zwyciężyły. Meta 1100 m.

Biegało 5 koni.

1. „Alfa“ Zangena.
2. „Bella donna“ ks. J. Lubomirskiego.
3. „Falstaff“ Zangena.

Bez miejsca: „Gamratka“, „Pepperls Gattin“.

Totalizator płacił 25 za 10 kor., a 380 i 80 za miejsce.

VII. Końcowe Steeple chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2300 koron, z których 1500 kor. zwycięzcy, 400 kor. drugiemu, 250 kor. trzeciemu i 150 kor. czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4000 m.

Startuje 4 konie.

1. „Ambra“ Schindlera (por. Langiewicz).
2. „Walzertraum“ Zangena (Zangen).
3. „Dummheit“ Jampolskiego (Zangen).

Totalizator płacił 63 za 10 kor., a 154 i 74 za miejsce.

Wyścigi zakończyły się o godz. 6¾, poczem rozwinęło się jak zwykle corso pojazdów, które jednak wprędce rozproszył rzęsisty deszcz.

W biegu losowania zwycięzcę „Lothiana“ wygrał nr losu 358.

Wczoraj przed południem rozeszła się pogłoska, że por. Eder, który w sobotę spadł na przeszkodzie z konia, zmarł w lecznicy. Pogłoska okazała się na szczęście mylną. Por. Eder ma się znacznie lepiej i nie odniósł żadnego ciężkiego uszkodzenia. Z polecenia lekarzy musi jednak przez dni kilka pozostać w łóżku.

II. popis uczniów konserwatoryum muzycznego.

Z niezwykle obfitym i poważnym plonem wystąpiło w roku bieżącym nasze konserwatoryum w Krakowie. Sobotni, drugi z rzędu popis, wyprowadził znowu na estradę cały szereg młodych talentów, bardzo obiecujących, które w krótkim czasie przy pracy będą mogły osiągnąć poważne wyniki.

Popis rozpoczęła p. Helena Jakubowska z klasy prof. Krzyształowicza. Drobiazg Bacha i „Canzone“ Wredego, odegrane były poprawnie i ze szczerem uczuciem. Bardzo ładnie zarekomendowały również swe zdolności uczennice szkoły prof. Drozdowskiego panny Schönówna i Wanda Jakubowska, z których pierwsza z doskonałem zrozumieniem i techniczną poprawnością odegrała „Pieśń bez słów“ Liszta, i „Nokturn“ Mendelsohna, a druga „Capriccio“ Mendelssohna.

Klasa dyr. Żeleńskiego wyprowadziła na estradę jedną uczennicę p. Loeglerównę, która popisała się ładnio postawioną i rozwiniętą techniką. „Impromtu“ cis-moll i „Humoreska“ Żeleńskiego, dały p. L. wdzięczne pole do wykazania pewnego indywidualizmu i głębszego wniknięcia w charakter muzyki Chopina.

Prof. Aleksander Bandrowski, kierownik klasy śpiewu solowego, natrafił w pierwszym zaraz roku na bardzo wdzięczny materyał u kilku swoich uczennic. Dopełnieniem niejako tego wielkiego popisu, z jakim niedawno wystąpił, była produkcya uczennic p. Brunakówny i Gayczakówny; obu znanych już z dawniejszych występów estradowych. P. Brunak w aryi z „Demona“ Rubinsteina i serenadzie Gounoda, traktowanych śmiało i szerszem rozwinięciem głosu wykazała doskonałe podstawy emisyi, panna Gayczak zaś bardzo umiejętnie wplata w produkcyę cieniowanie artystyczne; „Mniszka“ Schuberta miała już wszystkie cechy artystycznego popisu, opartego na rutynie i umiejętnem operowaniu materyałem głosowym z natury mile brzmiącym.

Chlubne wyniki wykazuje w tym roku szkoła skrzypcowa prof. Wierzuchowskiego. Na czoło licznej gromadki popisujących się uczniów wysuwa się p. Syrek, znany już z poprzednich popisów najzdolniejszy uczeń szkoły, którego gra wysoko zaawansowana wkracza w sfery artystyczne. W wykonaniu koncertu Wieniawskiego (d-moll) młody skrzypek wykazał zupełne opanowanie techniczne i myślowe kompozycyi, grę wyrównaną, pociągnięcie smyczka śmiałe i pewne, a wszystko razem nacechowane piętnem talentu.

Dużo pracy nad opanowaniem techniki wykazał drugi uczeń p. Splówacz w koncercie Beriota. Popisu szkoły dopełniła produkcya ansamblewa tychże uczniów w kwartecie Schumanna, który wypadł rytmicznie i zupełnie poprawnie. W klasie wiolonczeli popisywał się p. Bulanda, uczeń prof. Skarzyńskiego. Efektowne „Waryacye“ Dawidowa dały mu sposobność urozmaicić program popisów efektownym numerem, w którego wykonaniu sprawność techniczna szła w zawody z dużym sentymentem gry.

Koroną artystyczną popisu była produkcya wyższego kursu fortepianowego szkoły prof. Lalewicza. Jak zwykle, wyprowadziła ona szereg młodych pianistów bardzo uzdolnionych, który w grze fortepianowej osiągnęli już wyższy stopień artyzmu. Panna Kawińska w „Balladzie“ Różyckiego dużo wykazała samodzielności, choć utwór ten na popis szkolny, zdaniem naszem, nie zupełnie się nadaje. P. Feliksówna technicznie bardzo ładnie rozwinęła Sonet Liszta i pieśń Schumanna; p. Tschapkówna dużo brawury i techniki dała w Rapsodyi Brahmsa. P. Rosenblum jeden z najbardziej zaawansowanych uczniów klasy sprawił wysoką niespodziankę kunsztownem odegraniem Bacha-Liszta „Weinen-Klagen“, w którem już nie uczeń, ale artysta rozwijał przed słuchaczami swój indywidualizm. Zakończył p. Poźniak odegraniem koncertu Melcera wspólnie z prof. Lalewiczem, a ostatni ten numer artystycznie wysoce zajmujący był najefektowniejszym numerem bogatego programu popisu.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 27 czerwca.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się jutro we wtorek, o godzinie pół do 6 po południu.

Na porządku dziennym: dalsza debata szczegółowa nad budżetem, jakoteż szereg innych spraw.

Posłowie niemieccy w Krakowie. Wczoraj bawili w naszem mieście posłowie do Rady państwa, należący do grupy chrześcijańsko-socyalnej, pp. Steiner, Tomola i Kuhn i zwiedzali pamiątki Krakowa, oprowadzani przez dr Schneidra i dr Wróbla. Wieczorem odbyła się na ich część uczta w sali Saskiej, podczas której toastowali: redaktor dr Beauprè, p. Jasiński i wszyscy trzej goście wiedeńscy.

Opera lwowska. Odwieczny, jednak nieśmiertelny „Faust“ Gounoda ściąga zawsze liczne rzesze słuchaczów i zawsze jednakowo interesuje i rozczula czułemi melodyami zakochanej pary i charakterystycznemi kupletami o „złotym cielcu“ i serenadą Mefista. Pomimo odskoku nastroju opery od właściwej poezyi u Goethego zaczerpniętej, powodzenie dziejów Małgorzaty stało się raz na zawsze uświęcone.

Siły lwowskiej opery starały się przeważnie utrzymać w utartym już przez tradycyę pietyźmie dla tej opery i w granicach nienaruszalnej tradycyi reżyserskiej, pilnując zwłaszcza sumiennie szablonowej gry. Odnosi się to zwłaszcza do wykonawcy roli tytułowej p. Drzewieckiego, który zresztą wcale dobrze wywiązawszy się ze strony wokalnej, przedstawia w grze typ mało indywidualny. Głos Fausta wczorajszego sprawiał na ogół miłe wrażenie, natomiast brakło subtelności w tej i tak dość przez autora banalnie przedstawionej stronie aktorskiej. Lepiej wywiązał się z zadania p. Okoński, w grze bardzo staranny, nawet pomysłowy obok efektów wokalnych bardzo poprawnych. Mefisto p. Tarnawskiego miał momenty wcale udatne obok słabszych w porównaniu z przeszłym sezonem. Małgorzata, ta nawpół koloraturowa, nawpół dramatyczna partya sopranowa znajduje w p. Szymanowskiej tylko połowicznie dobrą przedstawicielkę, albowiem w trzech ostatnich aktach brakuje jej należytej siły wyrazu dramatycznego w głosie i w grze. Siebla śpiewała doskonale p. Lachowska, coraz większe budząca sympatye u publiczności.

B. W.

Dzień przeciwgruźliczy, jaki się odbył wczoraj w Krakowie staraniem sekcyi pań krakowskiego Tow. walki z gruźlicą, doznał bardzo przychylnego przyjęcia przez publiczność krakowską, która nie szczędziła datków na piękny i szlachetny cel. Na Rynku, głównych plantacyach miejskich i kilku prycypalnych ulicach panie komitetowe w towarzystwie słuchaczy i słuchaczek medycyny zbierały niestrudzenie datki na „półkolonie“ dla dziatwy ubogich rodziców, które celem uchronienia się przed zaraźliwą chorobą wysyłane będą na całe dnie na świeże powietrze przez Towarzystwo.

W schronisku Lubomirskich odbędzie się 29 b. m. o godz. 9 rano popis i zakończenie roku szkolnego.

Towarzystwo budowy Domu polskiego dla Mor. Ostrawy zaprasza swoich członków na Walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 2 lipca b. r. o godz. 11 przed południem w sali Domu polskiego w Mor. Ostrawie. Porządek dzienny: Sprawozdanie za rok 1909, wniosek o udzielenie absolutoryum, wybór dwóch członków do dyrekcyi towarzystwa, wnioski i interpelacye.

Wycieczka w Tatry. Akademicki Związek sportowy urządza we środę 29 b. m. wycieczkę zbiorową w Tatry przez Zawrat na Świnnicę. Wyjazd z Krakowa we wtorek o godzinie 3·45 po południu Nocleg w Domu turystycznym A. Z. S. w Zakopanem. Powrót do Krakowa we czwartek rano, o godzinie 6. Koszta wycieczki (bilet kolejowy i nocleg) dla członków 7 kor., dla nieczłonków 10 kor. Wpisy dzisiaj od godziny 7—8 wieczorem, w II sali Collegium Novum. Punkt zborny we wtorek na dworcu kolejowym o godzinie 3.

Wycieczkę do Tenczynka urządza 3 lipca krak. Stow. kupców i młodzieży handlowej. Odjazd o godzinie 2 po południu. Bilety i zaproszenia w magazynie p. Wierzejskiego (Hotel Drezdeński).

Match footbalowy. Obecny swój sezon footballowy zakończyła wczoraj „Cracovia“ matchem, rozegranym na Błoniach krakowskich z klubem berneńskim: „Deutscher Fussballclub“. Skład obu drużyn był następujący:

„Deutscher Fussballclub“ napad: Peblo, Drapel, Kienart, Rizzi, Charles; pomoc: Grübner, Kammer, Christof; obrona: Kracher, Zemba; bramkarz: Sobek.

„Cracovia“ napad: Poznański, „Little“, Ryszard S., Miller, Just; pomoc: Owsionka (rezerwa) „Czarny“ i Synowiec (rezerwa); obrona: Calder i Pollak; bramkarz: Lustgarten.

Match nie był zajmujący. Po obu stronach gra szła w wolnem tempie, Niemcy tylko czasem pozwalali sobie na niekulturalne uderzenia i popychania w czasie gry. Powszechne zdumienie wywołała dziwnie słaba gra w napadzie p. Ryszarda S., dająca dużo do myślenia. Odzywały się głosy wśród zebranych, że p. S. umyślnie i celowo gra słabo. Do pauzy stosunek zdobytych bramek był 1:1. W drugiej części obie strony zrobiły po jednej bramce, match został nierozegrany 2:2. Pierwszą bramkę zrobiła „Cracovia“. Przewagę po stronie krakowskich graczy można było łatwo spostrzedz; dlaczego match wypadł 2:2 to zostanie tajemnicą „Cracovii“, która przy końcu sezonu matchowego postępowała „in minus“. Sędzią był p. Jachieć.

We środę rozegra „Cracovia“ match we Lwowie z „Czarnymi“.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 25, zażyła wczoraj znaczną dawkę sublimatu pracowniczka biurowa p. Aniela P. Desperatce z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją w stanie poważnym do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Powód zamachu samobójczego nie znany.

Z kraju.

Polskie seminaryum nauczycielskie na Śląsku. Telegram z Opawy donosi: Jak utrzymuje „Deutsche Wehr“, utworzenie polskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Bobrku na Śląsku jest zapewnione. Ministerstwo oświaty — wedle tych informacyj — poleciło dyrekcyi niemieckiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, przy którem znajdują się paralelki polskie, ażeby dodatkowo polskim absolwentom tego seminaryum przyznało dojrzałość do nauczania języka niemieckiego w szkołach bez potrzeby składania osobnego egzaminu. Wspomniane pismo występuje z tego powodu przeciwko władzom szkolnym i wskazuje na niebezpieczeństwo, jakieby wynikło dla niemieckości, gdyby nauczyciele polscy uczyli w niemieckich szkołach ludowych.

Dobrze — ale na odwrot, gdy nauczyciele niemieccy uczą w szkołach polskich, to dla Niemców jest pożądane, gdyż oni mają swoją osobną logikę. A co do seminaryum polskiego w Bobrku, to sprawy tej nie należy spuszczać z oka, ale przeciwnie domagać się jak najrychlejszego założenia tego seminaryum i to nie w Bobrku, ale w Cieszynie.

Biała, 25 czerwca. (Zażegnanie lokautu). Zapowiedziany na czwartek lokaut 15.000 robotników tkackich w Białej i Bielsku został zażegnany. Mężowie zaufania robotników zdołali uzyskać od fabrykantów zgodę na rewizyę taryfy pracy z roku 1907. Narady nad tą rewizyą rozpoczynają się od poniedziałku.

Tarnów, 26 czerwca. (Bieg rozstawny. — Z Towarzystwa Oświaty ludowej. — Praca kobiet. — Popis. — Z oddziału kolarzy „Sokoła“ tarnowskiego).

Z powodu udziału naszej młodzieży szkół średnich w biegu rozstawnym, urządzonym przez Towarzystwo zabaw ruchowych na przestrzeni Lwów-Kraków, mieszkańcy Tarnowa byli mocno zemocyonowani. Grono profesorów tarnowskich zajęło się bardzo energicznie obstawieniem posterunków na przestrzeni Pilzno-Brzesko. Depesza do Tarnowa przyszła przed godziną 5-tą; była więc wbrew przewidywaniom bardzo spóźniona. Tysiące ludzi snuły się po ulicach: Lwowskiej, Wałowej i Krakowskiej, którędy bieg się odbywał.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Oświaty ludowej odbyło się w ubiegłym tygodniu. Sprawozdanie zarządu przyjęto. Według sprawozdania czytelnie zasilono nowemi książkami, bądź założono nowe jak w Krzyżu, na Terlikówce, na Grabówce, w Tarnowcu, Chyszowie, na Kantoryi, w Stow. św. „Rocha“ murarzy i w Stow. stróżów „Braterstwo“. Ogółem zakupiono 1217 książek. Stan kasy wynosił w dochodach 1157 kor. 95 h., w rozchodach 1090 koron 72 h. Do zarządu weszli: ks. J. Kaliciński, (prezes), radca M. Korytowski (wiceprezes), Augustowski, Iwański, Kuraś, prof. Kurowski, ks. Pałka i prof. Szablowski; jako zastępców: ks. Dutkiewicz, ks. Kocyan, i Kaliciński. Nadto wybrano osobną komisyę biblioteczną, która ma się zająć odczytami wśród ludu, połączonymi z demonstracyami.

W ratuszu odbyło się walne Zgromadzenie stowarzyszenia „Pracy kobiet“ pod przewodnictwem ks. infuł. Walczyńskiego. Ze sprawozdań sekretarek dowiedzieli się zgromadzeni, że wszystkie działy Towarzystwa jak „Tania kuchnia“, „Opieka nad szwaczkami i robotnicami“ i „Szkoła introligatorska“ rozwijają się bardzo pomyślnie.

W sali towarzystwa strzeleckiego odbył się popis „Ogródka froeblowskiego“ założonego i prowadzonego od listopada r. 1909 przez p. Janinę Gryglewską ze Lwowa. Na popis zebrało się około sto osób, „Milusińscy“ spisali się dzielnie. Na popisie był obecny burmistrz dr Tertil i inspektor szkolny p. Lech.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu wydziału oddziału kolarzy „Sokoła“ tarn. uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Cichulskiego przeznaczyć 50 kor. na fundusz sokolich gniazd kresowych, 50 kor. na dar grunwaldzki T. S. L. i 100 kor. na koszta udziału gniazda tarnowskiego w zlocie grunwaldzkim.

Lambda.

Cholera w Podwołoczyskach. Z Podwołoczysk donoszą: Bawił tu protomedyk lwowski dr Merunowicz, który po zarządzeniu rozmaitych środków ochronnych przeciw zawleczeniu cholery azyatyckiej, wrócił do Lwowa. Troje dzieci zmarłej tutaj na cholerę Pulsowej, uwolniono już z pod nadzoru lekarskiego. Liczba podróżnych z Rosyi wzrasta z każdym dniem. Pociągi pośpieszne odchodzą ze znacznym opóźnieniem. Każdy podróżny z Rosyi, który tędy przejeżdza, otrzymuje od lekarza dyżurującego poświadczenie przeprowadzonej dezynfekcyi.

Ze świata.

Gwałty i szykany pruskie. Na Górnym Śląsku policya pruska w ubiegłym tygodniu znów bezprawnie zupełnie zabroniła urządzenia kilku polskich przedstawień amatorsko-teatralnych bez podania powodów, a także kilku zabaw, jakie urządzić zamierzały dla swoich członków tamtejsze towarzystwa polskie. Dotknięte tem towarzystwa muszą przeciwko tym gwałtom odwołać się do sądu. Redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego“ skazał sąd na 200 marek kary za niewinną uwagę o demonstracyach wyborczych w Berlinie, a „Lechowi“ gnieźnieńskiemu wytoczono proces o obrazę magistratu z powodu jego uwag o podwyższeniu listy cywilnej. Do jakiej małostkowości posuwają się niższe władze pruskie w prześladowaniu Polaków, dowodzi następujący fakt, jaki zaszedł w okolicy Torunia. Pewnemu listonoszowi wiejskiemu przełożona jego władza tylko pod tym warunkiem przyrzekła dać trzytygodniowy urlop, jeżeli wystara się o zastępcę „von deutscher Herkunft und deutscher Gesinnung“, a gdy biedak takiego znaleźć nie mógł i przedstawił na zastępcę Polaka, odmówiono mu wstępu!

Czesi i wiec katolicki w Insbruku. Czeskie dzienniki konserwatywne ogłosiły odezwę, wzywającą katolików czeskich do wzięcia udziału w austryackim wiecu katolickim, który obradować będzie w Insbruku od dnia 8 do 11 września b. r. Jak wiadomo, w roku ubiegłym wiec katolików z Austryi nie doszedł do skutku z powodu abstynencyi Czechów, którym nie chciano przyznać żądanego prawa językowego na wiecu.

Królowa rumuńska. Z Bukaresztu telegrafują: Doniesienia o pogorszeniu się zdrowia królowej są nieprawdziwe. Podróż do Pizai przebyła królowa znakomicie.

Zamach dynamitowy we Friedbergu. Jak to już donieśliśmy, policya berlińska na podstawie fotografii stwierdziła, że sprawcą rabunkowego napadu na bank we Friedbergu, który sam pozbawił się życia, jest 20-letni Otton Winges. Wspólnikiem jego, a mianowicie tym, który wrzucił bombę do sieni ratusza, jest prawdopodobnie 20-letni Hochradt, który brał udział w napadzie na bank w Monachium. Od czasu zamachu we Friedbergu zniknął Hochradt bez śladu. O trzecim domniemanym wspólniku istnieją tylko przypuszczenia.

Popłoch na festynie. Podczas festynu w londyńskim parku Romsdhay wybuchnął pakiet ogni sztucznych. Publiczność zaczęła uciekać w popłochu, mimo, że nie groziło nikomu żadne niebezpieczeństwo. Dwie osoby zostały zabite, a 14 odniosło ciężkie rany.

Napad bandycki. W mieście Lynn w Stanach Zjednoczonych w biały dzień trzej bandyci napadli na ulicy na pewnego fabrykanta obuwia i odebrali mu 5.000 dolarów (25.000 koron). Po długiej pogoni i walce policya zastrzeliła 2 bandytów a trzeciego uwięziła.

Dar Grunwaldzki. Do adm. „Nowej Reformy“ nadesłali: Uczennica prywatna z powodu egzaminu w szkole imienia cesarzowej Elżbiety 4 koron; szkoła PP. Augustyanek zebrane na wieczorku urządzonym 22 b. m., ku czci 500 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem 26 kor.; uczniowie i uczennice pryw. szkoły gry na fortepianie p. Maryi Boguniewicz w Stanisławowie, a mianowicie: Mieczysław Kalous 2 kor., Elżbieta Cannolly 3 K, Maks Hendler 2 kor., Salomea Abgarowicz 1 kor., Marya Armatys 20 hal., Maryan Lachowski 1 K, Marya Katówna 2 kor., Ula Lachowska 50 hal., Wanda Lachowska 50 hal., Tadeusz Bertoni 50 h., Jadzia Budzyńska 20 hal., Lila Budzyńska 2 kor., (razem 15 kor.), p. Marya Boguniewicz 10 kor.; uczennice V kl. B szkoły żeńskiej w Jaworznie 14 kor. 32 hal.

Kuracyuszki zamieszkałe w pensyonacie „Pod Wawelem“ w Krynicy 12 kor.; fabryka wapna Schönberga i Lipschütza w Ludwinowie 100 kor.; komitet wieczoru grunwaldzkiego w Tymowy 22 K 60 hal.

Ślub. W kościele Felicyanek na Smoleńsku odbył się w sobotę ślub p. Zygmunta Rada, komisarza powiatowego z p. Wandą Kurkiewiczówną, córką inżyniera Leona Kurkiewicza.

Z kalendarza. W poniedziałek 27 czerwca: Władysława króla wyzn.; we wtorek 28 czerwca: Leona II p. i Ireneusza; we środę 29 czerwca: Piotra i Pawła ap.

Wschód słońca dnia 28 czerwca o godzinie 3 m. 35, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 czerwca termometr doszedł od + 13·7 do + 24·2 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 27 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 732·5 mm., termometru 15·5 C.; wiatr północno-zachodni.

Opera i operetka lwowska.

W poniedziałek: „Baron Trenck“.
We wtorek: „Verbum nobile“ i „Pajace“.
We środę po południu: „Piękna Helena“; — wieczór: „Cyganerya“.
We czwartek: „Nietoperz“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Maciek królem“;
We wtorek (na Rajskiej): „Sufrażystki“.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 czerwca.

Rocznica grunwaldzka we Lwowie obchodzoną będzie pojutrze. Jutro odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. We środę o godzinie 8 i pół rano ks. arcybiskup Bilczewski odprawi na boisku sokołem mszę polową, a ks. biskup Bandurski wypowie kazanie. Nastąpi przemówienie reprezentanta miasta, a następnie pochód pod pomnik Mickiewicza i gmach teatru. O godzinie 12 w południe w teatrze miejskim uroczysty poranek. Słowo wstępne prof. dra Oswalda Balzera. Chór, odczyt dra Aleksandra Czołowskiego. O godzinie 5 po południu: grunwaldzkie ćwiczenia sokole na boisku. (Wstęp dla włościan bezpłatny.) Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim „Zawisza Czarny“, dramat Jul. Słowackiego. Program obchodu właściwej rocznicy grunwaldzkiej dnia 15 lipca ogłoszony będzie później.

Pożegnanie prof. uniwersytetu lwowskiego Ant. Rehmana, który przechodzi w stan spoczynku, odbędzie się 30 b. m.

Sp. Aleksander Nieduszyński. W poniedziałek zmarł nagle w pociągu pospiesznym między Stanisławem a Lwowem, starszy inspektor kolejowy i naczelnik biura prawniczego w lwowskiej dyrekcyi kolejowej Aleksander Nieduszyński. Zmarły podczas swej karyery urzędniczej pracował najpierw w centralnym biurze dla wykupna gruntów w generalnej dyrekcyi kolejowej w Wiedniu, następnie przez lat 10 t. j. do roku 1894 w sekretaryacie dyrekcyi ruchu w Krakowie, poczem był zastępcą naczelnika sekretaryatu stanisławowskiej dyrekcyi ruchu, a wreszcie naczelnikiem odziału prawniczego w dyrekcyi kolei państw. we Lwowie. Zmarły

wspólnie z przyjacielem swym, śp. drem Ożogiem, wicedyrektorem krakowskiej dyrekcyi kolejowej, wychował i wykształcił całe pokolenie polskich prawników kolejowych, pracujących dziś we wszystkich trzech galicyjskich dyrekcyach. Wytrawny kolejarz, administrator, i jeden z najwybitniejszych prawników umiał sobie śp. Nieduszyński zjednać ogólny szacunek i poważanie nietylko w ferach swych współpracowników, ale także i między szerokiemi kołami lwowskiej publiczności. To też w pogrzebie zmarłego, który się odbył we Lwowie, wziął udział prócz reprezentantów władz, kolegów i współpracowników zmarłego, deputacye prawników kolejowych z Krakowa, Stanisławowa i Czerniowiec. U trumny zmarłego przemówił sekretarz kolejowy i radca miejski we Lwowie dr Maresch imieniem związku prawników lwowskich, dr Wróbel starszy inspektor kolejowy imieniem współpracowników, kolegów i przyjaciół zmarłego z Krakowa, oraz jeden z prawników oddziału prawniczego lwowskiej dyrekcyi kolejowej.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej: „Zawisza Czarny", fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We środę ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej: „Zawisza Czarny", fragmenty dramatyczne Jul. Słowackiego.

We czwartek: „Koncert".

W piątek: „Koncert".

Sprawy miejskie.

(Tendencyjna krytyka.)

Rozprawa ogólna nad krakowskim budżetem miejskim 1910 r. w tym roku się nie odbyła, lecz Rada miejska przeszła od razu do dyskusyi szczegółowej. W dziwnej zgodzie „Naprzód" i „Czas" wystąpiły z tego powodu z refleksyami krytycznemi. „Naprzód" twierdzi, że „pierwszy to raz w krakowskiej Radzie miejskiej obyło się bez ogólnej dyskusyi budżetowej, która zawsze po kilka posiedzeń zajmowała". Również „Czas" rozpoczyna swój artykulik od kategorycznego twierdzenia: „Nie przypominamy sobie z historyi samorządu naszego miasta, aby debata budżetowa miała podobny do wczorajszego przebieg".

Młodość „Naprzodu" niejedno tłómaczy, rażąca nieświadomość jednak „Czasu", który od 1848 roku bez przerwy wychodzi, ukrywa w sobie zbyt tendencyjną „niezgodność z prawdą", aby na niej zbudować dalsze uwagi.

Dla wyjaśnienia prawdy, zajrzeliśmy do protokołów Rady miejskiej i stwierdzamy, że „Naprzód" i „Czas" nie znają najświeższej historyi samorządu naszego miasta, bo w rzeczywistości rzecz miała się zupełnie inaczej. I tak: za prezydentury dra Dietla odbyło się siedm rozpraw budżetowych, z których ani jedna nie miała rozprawy ogólnej; za dra Zyblikiewicza odbyło się również siedm rozpraw budżetowych, z tego ani jedna nie miała rozprawy ogólnej; za dra Weigla były trzy rozprawy budżetowe, z których tylko dwie miały krótką rozprawę ogólną; za dra Szlachtowskiego na 9 rozpraw budżetowych dyskusya ogólna odbyła się tylko 2 razy. Wkońcu za prezydentury Friedleina na 11 rozpraw budżetowych były dwie rozprawy bez dyskusyi ogólnej.

Tak wyglądają frazesy patetyczne „Czasu" „w świetle prawdy historycznej", na którą się szkoła polityczna „Czasu" zawsze powołuje. Niestety, „prawda historyczna", o ile jest niewygodną, idzie w zapomnienie, choćby to były czasy tak bliskie, a do tego czasy panowania konserwatywnego stronnictwa w mieście. „Czas" kompromituje się twierdzeniem, że „nie przypomina sobie z historyi samorządu naszego miasta" faktów, ogólnie znanych i tak niedawno wydarzonych.

A co do teraźniejszości, to „Czas" zapomina, że obowiązek rozpoczynania ogólnej dyskusyi budżetowej spada obecnie w krakowskiej Radzie miejskiej na przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego. Oni tworzą obecnie w Radzie miejskiej opozycyę i oni powinni byli zgłosić pierwszego mowcę przeciw budżetowi. Na to odpowiedzianoby ze strony innej, i w ten sposób, wszędzie w ciałach reprezentacyjnych praktykowany, byłaby się wytworzyła „dyskusya ogólna", za którą „Czas" tak tęskni.

Członkowie klubu demokratycznego brali czynny udział we wszystkich komisyach, w których konstruowano budżet i tam opinię swoją o nim wypowiedzieli. Zresztą zabierali głos w dyskusyi szczegółowej i zdanie swoje o gospodarcze miejskiej jeszcze wypowiedzą. Dyskusya budżetowa jeszcze się nie skończyła.

A kiedyż zabiorą głos przedstawiciele stronnictwa, którego „Czas" jest organem? Czy zrezygnowali z praw opozycyi?

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 27 czerwca.

Komitet wykonawczy krajowej komisyi grunwaldzkiej odbywa codziennie długie posiedzenia, pod przewodnictwem prezydenta Lea. W sobotę i niedzielę zatwierdził komitet uchwały kilku najróżniejszych subkomitetów i wyznaczył fundusze na ich wykonanie.

Między innemi uchwalił komitet, wedle projektu bud. miejskiego p. Rzymkowskiego, plan budowy trybun na placu Matejki i polecił natychmiastowe przystąpienie do ich budowy.

Nadto zatwierdził komitet zasady dekoracyi ulic. Dla Rynku i ulic Floryańskiej i Grodzkiej, wydane będą dla właścicieli domów i mieszkańców szczegółowe wskazówki w jakim kolorze mają być domy dekorowane. — Co do dekoracyi innych ulic i domów wydane będą ogólne wskazówki.

Komitet ustalił nadto szczegółowy program na dzień 15 lipca (piątek). Mianowicie: o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi i kazanie. Po nabożeństwie pochód na plac Matejki i odsłonięcie pomnika Jagiełły. Przy osłonięciu pomnika przemowy marszałka krajowego i prezydenta miasta.

O godzinie 12 otwarcie wystawy pamiątek po królu Jagielle w w gmachu Tow. Sztuk Pięknych. Imieniem komitetu wystawy przemówi dr Tomkiewicz.

Po południu festyny między godz. 3 a 7 w obu parkach, miejskim dr Jordana i Krakowskim. W parku dr Jordana odegra grupa teatru włościańskiego sztukę p. Józefa Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały", zaś w parku Krakowskiem wieczorem puszczone będą ognie sztuczne. Około godziny 8 wieczór przedstawienie w teatrze miejskim („Konrad Wallenrod") i ludowym parku Krakowskim.

Wieczór iluminacya miasta.

Nie będzie mszy polowej. W nrze VI. kurendy („Notificationes") krakowskiego książęco-biskupiego ordynaryatu, zamieszczono następujące rozporządzenie:

„Na wniesione do Nas zapytanie, względnie prośby, zamierzonego w poszczególnych parafiach obchodu pamiątki zwycięstwa 1400 roku pod Grunwaldem, uważamy za odpowiedne zarządzić, jak następuje:

„W parafiach, w których wierni prosić będą o odprawienie uroczystej Mszy św. na wzmiankowaną pamiątkę, należy taką odprawić 15, 16, względnie 17 lipca w kościele parafialnym z całą powagą, a nie na wolnem powietrzu".

Znaczy to innemi słowy, że w Krakowie, w dniu 17 lipca — nie będzie wolno odprawić mszy polowej na Błoniach.

Ordynaryat biskupi w Krakowie ma szczególniejszy talent i zwyczaj stawania w sprzeczności z narodowemi dążnościami katolickiej ludności. Inaczej postępują ordynaryaty lwowskie. We Lwowie odprawi pojutrze mszę polową ks. arcybiskup Bilczewski. W Krakowie książęco-biskupi konsystorz odmawia katolikom, którzy w dniu 17 lipca (niedziela) już o 8 godzinie rano, w liczbie około 15.000 ludzi, zebrać się muszą na Błoniach, wysłuchania nabożeństwa.

Jest to postępowanie, ze stanowiska duszpasterskich obowiązków, niczem nie dające się usprawiedliwić.

Uroczystości w kraju.

[Koresp. „Nowej Reformy".]

Z obchodów na wsi. Piszą nam z Jastrzębi (pow. Grybów): Dnia 21 b. m. zebrał się okoliczny lud celem uczczenia rocznicy zwycięstwa bitwy pod Grunwaldem. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, które zakończono odśpiewaniem „Te Deum", i podniosłem kazaniem ks. Rośka, ruszył pochód przy dźwiękach muzyki i śpiewu na udekorowany plac przed Kółkiem rolniczem. Tu wśród dźwięków muzyki i śpiewów wygłoszono kilka przemówień. O bitwie pod Grunwaldem mówił p. Pabiński, kier. szkoły, p. Drogoś mówił o zachowaniu ojczystego języka i ziemi. Mowę końcową wypowiedział ks. Rosiek, główny inicyator uroczystości. Podczas uroczystości zebrano składkę na Dar Grunwaldzki.

Piszą nam z Siedlec (Nowy Sącz): Z inicyatywy prof. Mędrali, nauczycielstwa i Kółka rolniczego, odbył się tu obchód grunwaldzki. Uroczystość uświetniło sypanie kopca grunwaldzkiego, na który setki młodzieży okolicznych gmin przyniosło z własnych pól ziemię w koszykach, pudłach, woreczkach. W usypany kopiec ustawiono krzyż z napisem „Na pamiątkę Grunwaldzką". Do zebranych tłumów przemówił profesor Mędrala, jako delegat T. S. L. i rozrzucił wśród sypiącej kopiec dziatwy liczne broszury. Wczasie nabożeństwa podniosłe kazanie wypowiedział ks. kanonik Sroczyński; orkiestrą kierował ks. Woźniczka. Wieczór odbyło się przedstawienie amatorskie, reżyserowane przez artystę teatru krakowskiego p. Puchalskiego.

Krosno, 25 czerwca. Uroczystość grunwaldzka odbyła się u nas 19 b. m. Wczesnym rankiem wystrzały z moździerzy i hejnał z farnej wieży oznajmiły mieszkańcom o odbyć się mającej uroczystości. Piękna, jak gdyby wybrana na ten dzień, pogoda dopisała, to też liczne rzesze mieszkańców i ludu z okolicznych wiosek zebrały się w mieście, aby społem wziąć udział w tej podniosłej uroczystości. Z uderzeniem godziny dziewiątej rano wyruszył przy dźwiękach muzyk barwny pochód z pod gmachu „Sokoła". W długim pochodzie wszystkie stany i zawody były reprezentowane (nikogo nie brakło), które w zwartych szeregach uroczyście podążyły na przystrojony rynek, gdzie w pośrodku kilkunastu tysięcy zebranych, odprawiono polową mszę św. Podczas niej miejscowy proboszcz w podniosłych słowach wygłosił patryotyczne kazanie — z powrotem zaś przemówił do ludu z domu burmistrza poseł Stapiński. Po południu odbył się festyn ludowy.

Gorlice, 26 czerwca. Uroczystość grunwaldzka będzie u nas święcona 29 b. m. Rano odbędzie się pobudka, nabożeństwo (msza polowa) i pochód, po południu festyn ludowy. W przeddzień obchodu odbędzie się iluminacya kartkowa.

Obchód grunwaldzki w Paryżu. Staraniem komitetu franko-polskiego (45 Rue de Rennes) odbędzie się w Paryżu dnia 6 lipca, w sali Towarzystwa d'Horticulture (84 Rue de Grenelle) obchód grunwaldzki. Na porządku dziennym: Zagajenie prezesa komitetu p. Henri Chantavoine'a, przemówienie p. Henri Welschingera, członka Instytutu francuskiego, odczytanie przekładu opisu bitwy grunwaldzkiej z „Krzyżaków", hymn narodowy polski „Jeszcze polska nie zginęła", po francusku odśpiewa pani Lacoste. Telegramy nadsyłać można pod adresem: Comite franco-polonais Paris 45. Rue de Rennes.

Po wyroku na Hofrichtera.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 czerwca.)

Wiedeń. O wczorajszych odwiedzinach Hofrichterowej u męża przynoszą dzienniki następujące dalsze szczegóły:

Siostra przyniosła mu bukiet kwiatów, który Hofrichter przyjął z wielką radością. Robi on wrażenie człowieka zupełnie złamanego fizycznie i moralnie. W ciągu długiej rozmowy żalił się Hofrichter na ostre przepisy ustawy karnej, na nadzwyczaj ostry dozór, jaki nad nim rozciągnięto. Jakąś niewinną robotę przy stoliku dozorcy wzięli za próbę ucieczki i dozór nad nim jeszcze bardziej zaostrzyli.

Następnie Hofrichter chciał kilkakrotnie mówić o swojem przyznaniu się, czemu obecny przy rozmowie oficer starał się przeszkodzić. Wreszcie Hofrichter zdołał powiedzieć: „Moje przyznanie się nie było dobrowolne. Uczyniłem to dla żony i dziecka".

Obrońcę swego prosił Hofrichter, aby rozpoczął starania o ponowne podjęcie procesu.

W końcu wyjął z kieszeni testament i los i wręczył go żonie, mówiąc:

— Może syn mój wygra i będzie miał szczęście.

Żegnając się, prosił Hofrichter obrońcę ponownie, aby już jutro zajął się jego sprawą.

Jutro odstawiony będzie Hofrichter do więzienia woskowego w Möllersdorf.

Wiedeń. Proces Hofrichtera wywołuje powszechne żądanie reformy wojskowej procedury karnej.

Dzienniki donoszą, że cesarz miał oświadczyć, iż użyje swego wpływu, aby reforma wojskowej procedury jak najszybciej przyszła do skutku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 czerwca.

Wiedeń. Jutro wyjeżdża cesarz na dwa miesiące do Ischlu.

Misya chińska w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem księcia chińskiego Tsai-Tao a następnie prowadzoną przez niego misyę chińską. Książę wręczył cesarzowi odręczne pismo chińskiego księcia-rejenta z życzeniami z powodu 80 rocznicy urodzin. Cesarz oddał wizytę księciu w hotelu Imperial.

Cesarz nadał księciu wielki krzyż Orła Leopolda, a innym członkom misyi rozmaite odznaczenia.

Aresztowanie korespondenta austr. Biura korespondencyjnego.

Petersburg. Po rewizyi w mieszkaniu aresztowano barona Unger-Sternberga, poddanego rosyjskiego, pracującego w ambasadzie austro-węgierskiej, przedstawiciela agencyi urzędowej „Correspondenz-Bureau".

Wiedeń. W mieszkaniu aresztowanego bar. Ungera-Sternberga przeprowadzono przed aresztowaniem dwukrotną rewizyę, z tych jedną w nocy i skonfiskowano obfitą korespondencyę. Bar. Sternberg był dawniej oficerem rosyjskim.

Arestowanie to wywołało w Petersburgu wielką senzacyę.

Proces Wekerlego.

Budapeszt. Dziś rozpoczął się tu przed przysięgłymi proces, wytoczony przez Wekerlego niejakiemu Habarowi, autorowi broszury p. „Panama rządów Wekerle-Kossuth".

Malwersacye kolejowe.

Budapeszt. Wielką sensacyę wywołuje tu prowadzone w wielkiej tajemnicy śledztwo, skierowane przeciw kilku wysokim dygnitarzom zarządu kolejowego. Chodzi o bardzo wielkie malwersacye. Policya nie ogłosiła dotąd nazwisk osób, aresztowanych w tej sprawie.

Proces Eulenburga.

Berlin. Dzienniki donoszą: Skoro tylko ogłoszono, że ponowny proces przeciw ks. Eulenbrgowi ma być w jesieni rozpoczęty, ks. Eulenburg położył się odrazu do łóżka i zaniechał zwykłych spacerów.

Jeden z posłów opozycyjnych bawił potajemnie przez kilka dni w zamku Liebenberg i zebrał bardzo cenny materyał, odnoszący się do zachowania ks. Eulenburga.

Kongres słowiański w Sofii.

Sofia. Publicysta Tedorow oświadcza w liście otwartym, że nie weźmie udziału w kongresie neosłowiańskim, ponieważ najważniejsze aktualne kwestye, dotyczące spraw słowiańskich, usunięto z jego porządku obrad.

Na wojnę z Grecyą.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą: Porta przeznaczyła z majątku byłego sułtana Abdul-Hamida cztery i pół miliona funtów tureckich na fundusz wojenny na wojnę z Grecyą.

Skutki walki bojkotowej.

Ateny. Bojkot towarów greckich w Turcyi, oraz bojkot Turków w Grecyi, wydaje bardzo smutne skutki ekonomiczne. Wielu właścicieli okrętów rozpuszcza swoje załogi i cały personal handlowy, ponieważ nie mają dla niego zajęcia.

Berlin. Z Saloniki donoszą, że władze tamtejsze wydaliły wszystkich nauczycieli greckich, którzy są poddanymi królestwa greckiego.

Królestwo bułgarscy w Paryżu.

Paryż. Bułgarska para królewska była wczoraj z prezydentem Falliéres'em na uroczystem przedstawieniu w operze.

Przesilenie gabinetowe w Portugalii.

Lizbona. Pexeira Sonza przyjął misyę utworzenia gabinetu.

Bomba w teatrze.

Buenos Aires. W miejscowości Colon rzucono wczoraj w teatrze podczas przedstawienia bombę. Znaczna liczba osób jest zabitych i rannych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 czerwca.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej, pod przewodnictwem prezydenta m. dra Lea. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek o uwolnienie jednego z urzędników budownictwa miejskiego od obowiązków służbowych na własną prośbę. Dalej uchwaliła sekcya wniosek w sprawie organizacyi i ustanowienia etatu komisaryatu przemysłowego i targowego oraz wnioski, co do ustanowienia taryfy kosztów komisyjnych w sprawach parcelacyjnych. Dalej uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawach emerytalnych, a w końcu odmówiła prośbie pewnej firmy, utrzymującej biuro spedycyjne o zezwolenie na używanie godła „Wielki Kraków".

Wczoraj odbyło się również posiedzenie komisyi administracyjnej. Komisya zatwierdziła plany i kosztorysy drugiego murowanego chlewu na targowicy miejskiej, którego budowa rozpocznie się w najbliższych dniach, nadto zatwierdziła ofertę Józefa Góreckiego na wykonanie robót konstrukcyjno-ślusarskich, przy budowie nowej parzelni w rzeźni miejskiej, wreszcie zezwoliła na wzmocnienie oświetlenia gazowego, na placu urzędowym, przy administracyi akcyzy w ul. Kolejowej.

Pogrzeb ś. p. Józefa Popowskiego, b. posła do parlamentu, uczestnika walki o niepodległość z roku 1863, i rotmistrza ułanów armii austryackiej, odbył się wczoraj po południu w Krakowie przy tłumnym udziale publiczności.

W orszaku pogrzebowym, prowadzonym przez ks. prałata Krupińskiego, wzięło udział kilku obecnych i byłych posłów do parlamentu, szereg wybitnych osobistości naszego miasta oraz przedstawiciele wojskowości.

W czasie pogrzebu oddział ułanów dał salwę honorową z karabinów, gdyż zmarły był majorem w rezerwie pułku ułanów.

Bieg rozstawny uczniów gimnazyalnych miast Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Dębicy, Tarnowa, Bochni, urządzony przez lwowskie Towarzystwo zabaw ruchowych, odbył się wczoraj o 3 rano, z rogatki grodeckiej we Lwowie, gdzie pierwszemu uczniowi została wręczona sztafeta do prezydenta m. Krakowa. — Sztafeta ta, pomieszczona w opieczętowanej blaszanej puszce, przechodziła z rąk do rąk uczniów, rozstawionych po drodze co 200 metrów. — Bieg ten zakończył się tego samego dnia, to jest wczoraj o godzinie 9·30 wieczór w Krakowie. — Udział w biegu wzięło około 1.700 uczniów gimnazyalnych wspomnianych miast. Bieg odbył się bez wypadku. Organizacya funkcyonowała wszędzie wzorowo i depeszę wręczył na moście podgórskim lwowski uczeń, członek „Czarnych", Stanisław Laskownicki. Na moście czekali przybycia pp. Hemmerling, redaktor „Wieku Nowego", i Christelbauer ze Lwowa, oraz reprezentanci miasta Krakowa. — Treść depeszy, wręczona reprezentantom Krakowa, brzmi: „Uczniowie miast, biorących udział w tym biegu, z wyjątkiem Krakowa, proszą prezydyum m. Krakowa, aby zaopiekowało się parkiem ś. p. Jordana i rozszerzyło go".

Podejrzane wypadki choroby. W pociągu, zdążającym ze Lwowa do Krakowa, w jednym z wagonów III klasy zachorowała dziś pod Rzeszowem jakaś kobieta wśród podejrzanych objawów. Chorą wysadzono z pociągu w Rzeszowie i odesłano do szpitala.

Zawiadomiony o wypadku powyższym miejski urząd zdrowia w Krakowie zarządził natychmiast po przybyciu pociągu do Krakowa odłączenie i zdesynfekcyonowanie owego wagonu, którym jechała chora. Osoby, jadące tym wagonem, w liczbie ośmiu, oraz konduktor, zostali przewiezieni w Krakowie do Domu izolacyjnego celem dalszego badania.

Jak nam w ostatniej chwili komunikują, kobieta, która zasłabła w Rzeszowie wśród podejrzanych objawów, pochodzi z Roztoku w gubernii podolskiej.

Wypadek powyższy, jak się informujemy, z cholerą zupełnie nic nie ma wspólnego i wszelkie obawy w tym kierunku byłyby nieuzasadnione.

Strzał rewolwerowy do seminaryum duchownego. Wczoraj po południu do seminaryum duchownego w Krakowie pod Wawelem, dano z ulicy Kanoniczej strzał rewolwerowy. Kula przebiwszy podwójną szybę, wpadła na kurytarz, po którym właśnie przechadzali się klerycy i księża. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kula, nie trafiając nikogo, utkwiła w ścianie.

Zawiadomiona o strzale policya zarządziła dochodzenia, której wynikiem było aresztowanie czterech czeladników stolarskich, pracujących w pracowni p. Porzyckiego przy ulicy Kanoniczej. Aresztowani zostali Franciszek Ćwikło lat 19, Karol Podkapała lat 16, Stanisław Sokołowski lat 19 i Wincenty Zaparty lat 18. Wszyscy czterej mieli w krytycznej chwili bawić się nabitym rewolwerem, który wypalił w stronę seminaryum duchownego. Aresztowani odpowiadać będą za nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Wypadek automobilowy. Wczoraj po południu w Borku Fałęckim zaszedł wypadek zderzenia się automobilu z wozem włościańskim. Zarówno automobil jak i wóz doznał silnych uszkodzeń. Automobil prowadził szofer p. Schmidt. Z włościan jadących wozem jedna kobieta została poranioną, również konie zostały pokaleczone. Wypadkiem zajęła się miejscowa żandarmerya.

Aresztowanie pomocników handlowych. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie pod zarzutem dopuszczania się kradzieży w magazynach swoich pracodawców pomocników handlowych: Mendla Frischa, Bernarda Kestchera, Mojżesza Korna, Moryca Gutfreunda i Hermana Jasena. Poszkodowanymi są kupcy na Kazimierzu pp. Leon Blumenkranz, Teofil Heublum, Baruch Landau i Joel Holzer.

Aresztowanie fałszywego żołnierza. Na Krowodrzy aresztowano wczoraj niejakiego Antoniego Grocha, który przebrawszy się w mundur żołnierza piechoty, paradował po ulicach Krowodrzy. Żołnierza-amatora odstawiono do aresztów policyjnych.

Pamięci Władysława Bogusławskiego. Z Warszawy donoszą: W sobotę w południe po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach), dopełniono uroczystego odsłonięcia na cmentarzu pomnika ś. p. Władysława Bogusławskiego, redaktora „Biblioteki Warszawskiej" znanego krytyka i estetyka.

Pomnik z czarnego granitu przedstawia się korzystnie. U góry widnieje krzyż, następnie popiersie z portretem, wykonanym przez artystę rzeźbiarkę p. Gersonównę, i napis:

Ś. P.
WŁADYSŁAW BOGUSŁAWSKI
literat
urodzony dnia 9 lutego 1839 roku, zmarł dnia 18 sierpnia 1909 roku
Spokój jego czystej duszy.

U dołu widnieje piękny wiersz M. Konopnickiej:

„Dziedzicznem hasłem wziął od rodu
Służyć Ojczyźnie, żyć dla chwały
W orężnych bojach walczył z młodu
A w bojach ducha — żywot cały.

Tak przetrwał mężnie do ostatka,
A kiedy walka już skończona,
Umiłowana ziemia matka
Wdzięczne otwarła mu ramiona!"

Z Warszawy. (Pomnik Chopina. — Echa napadu na pocztę pod Zbójnem).

— „Kuryer Warszawski donosi: Komitet pomnika Chopina w Warszawie otrzymał zawiadomienie urzędowe, że ministeryum spraw wewnętrznych odmówiło ostatecznie zatwierdzenia przedstawionego do budowy projektu pomnika i zażądało dokonania w nim zmian.

— Z polecenia gubernatora płockiego, Wrewskiego, rozlepiono na ul. Włocławka zawiadomienie, iż ten, kto odkryje sprawców zamachu na poczt pod Zbójnem, będzie nagrodzony 10 proc. zrabowanej sumy. Zrabowana suma wynosi 59.559 rb.

Władze dotychczas nie natrafiły na ślad rabusiów. Okazało się jedynie, że czekali oni na przejazd poczty przy szosie. Rabusie unieśli z sobą wszystkie karabiny żołnierzy.

Spadek po ks. Bogdanie Ogińskim. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza w pismach zakordonowych edykt donoszący, że dla niewiadomych spadkobierców śp. Bogdana ks. Ogińskiego ustanowiony został kuratorem adw. dr Stanisława Schätzel w Brzeżanach, a to w miejsce adwokata Tadeusza Hraba z Podhajec, który w międzyczasie zmarł.

Trzęsienie ziemi. Z Wiednia telegrują: Aparaty seismograficzne sygnalizują trzęsienie ziemi w odległości około 1750 klm., które się rozpoczęło wczoraj o godz. 8 m. 24 wieczór.

Pożar na okręcie. Z La Crosse w Ameryce telegrafują: O ile dotąd stwierdzono, przy pożarze na okręcie „Missisipi", spłonęły 4 osoby; 12 podróżnych jest rannych.

Krwawy pogrzeb. Z Paryża donoszą: Podczas pogrzebu pewnego stolarza, który został zabity podczas starcia z policyą, padło pięć strzałów z szeregu uczestników. Jeden policyant lekko raniony. Przy dalszych starciach wiele osób odniosło zranienia od strzałów rewolwerowych. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Z Paryża telegrafują: Przy starciu podczas pogrzebu 15 agentów policyjnych i 20 demonstrantów zostało strzałami rewolwerowemi poranionych. Demonstranci rozwinęli czerwone i czarne chorągwie i śpiewali pieśni międzynarodowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 92·25. Akcye austr. zakł. kred. 665 50. Akcya węg. zakł. kred. 840·50. Akcye Anglobanku 311·50. Akcye Unionbanku 600 50. Akcye Bankvereinu 532 25. Akcye Länderbanku 497·50. Akcye kolei państwowych 751·—. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 709·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 738·75. Rima Muranyi 683·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2698·—. Losy tureckie 259·25. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 186 25.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 90·75 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·62½; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 410·50 rb.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 150·50 rb.; Lilpop 568·50 rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 czerwca.
Pszenica na październik 9·61 do 9·62; żyto na październik od 6·95 do 6·96; owies na październik od 7·23 do 7·24; kukurudza na lipiec 5·30 do 5·31; kukrudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 12·05 do 12·10.
Oferty mierne, chęć kupca mierna, usposobienie silne, deszcz.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi M. Cersze, lekarzowi zdrojowemu w Krynicy, składa niniejszem za troskliwą opiekę i nader pomyślnie przeprowadzoną kuracyę żony mojej Martyny, publiczne uznanie i serdeczne podziękowanie. 4582

Stanisław Karwacki, aptekarz w Wojniczu.

Pensyonat dla uczniów szkół średnich
Antoniego Lekszyckiego
(Kraków, Rynek Główny 14, II p., Dom p. Czyńciela)

przyjmuje zgłoszenia na przyszły rok szkolny, oraz na czas wakacyj uczniów mających zdawać egzamina poprawcze lub wstępne do gimnazyów i szkół realnych. 4595 1 2

Czterech wychowanków zakładu złożyło w tym roku egzamin dojrzałości z pomyślnym wynikiem, jeden z odznaczeniem.

Obszerne, jasne mieszkanie z nowoczesnemi urządzeniami. Zdrowy, obfity wikt, według wskazówek lekarskich. Troskliwa opieka i pomoc w naukach. Wycieczki i rozrywki pod nadzorem. **Lekcye zbiorowe dykcyi i deklamacyi.**

Dwór

o 9 ubikacyach, ślicznie położony w lesie, 25 minut od stacyi Leńcze, jest na letnie mieszkanie zaraz do wynajęcia. Podzielić można na 2 lub 3 mieszkania oddzielne. Wiadomość u właściciela domu przy ul. św. Jana 26. 4622 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20.

poleca

majolikę oryginalną zakopańską. 2936 2 0

Słuchacz filozofii

z celującą maturą, przyjmie lekcye na wsi na czas wakacyi. Zgłoszenia pod J. D. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4587 1 2

1500 koron

kaucyi żądam od werkmistrza, którego natychmiast potrzebuję do prowadzenia fabryki drzewnej. Kaucya ta zabezpieczona będzie na pierwszem miejscu majątku kupionego za 310.000 K. Oprocentowanie, pensya i dodatki procentowe od wyrobów drzewnych. Wiadomość osobista lub pod adresem: Zemanek, ogrzewalnia maszyn, Podgórze-Płaszów. 4586 1 4

Kilka mieszkań

dla letników mam do wynajęcia. Zygmunt Lilienthal, Jordanów. 4600 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

2436 67 0

Nauczycielkę

młodszą, przyjmę na czas wakacyj do chopca 9-letniego. — Zupełne utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Karol Suchoń, Bielsko, Śląsk austr. 4607

Raki

bardzo smaczne, soczyste, z poręczeniem że nadejdą żywe, w 5 kg. koszkach 40 wyszuk. raków solo 12 kor., 60 raków olbrzymich 8 kor., 90 raków stołowych 7 kor., 120 raków na zupę 6 kor. **K. Streusand,** Podwołoczyska 37. 4545

Nieodebrane przesyłki.

Dnia 7 i 8 lipca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych. 4590 1 2

Poszukuję posady

jakiejkolwiek, czy to przy autonomii, czy w prywatnych instytucyach. Jestem ukończonym maturzystą, liczę 27 lat, służyłem jako jednoroczny ochotnik, i w manipulacyach kancelaryjnych jestem rutynowany. Z braku środków przerwałem dalsze studya. — Wynagrodzenie skromne. 4601 1 3

Asystenta

lub **magistra farmacyi** poszukuje się na zastępstwo na sierpień i wrzesień. **Apteka w Strzyżowie.** 4585 1 4

Mieszkania

zupełnie urządzonego, składającego się z 3 lub 4 pokoi i kuchni, poszukuję do wynajęcia na lato przy linii kolei Kraków-Jarosław lub w pobliżu tejże. Zgłoszenia pod adresem: **Izydor Kaufmann,** malarz z Wiednia, poste rest. **Rzeszów.** 4615

Poszukuje się

5 pokoi

z nowoczesnemi wygodami od 1 października na przestrzeni między Karmelicką a Zamkiem. Zgłoszenia pod **L. 75.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4594 1 2

Mieszkanie letnie

w Zabierzowie, złożone z 2 pokoi, do odstąpienia. Wiadomość: Dębniki, Zamkowa 10, parter. — Tamże potrzebna panna do krawieczyzny. 4599 1 3

Cegielnia

dworska w Chełmie (5 kilometrów od Krakowa) ma do sprzedania kilkaset tysięcy **cegły** tegorocznej produkcyi w bardzo dobrym gatunku, w całości lub częściowo, na miejscu lub z odstawą. Wiadomość: **Kraków, plac WW. Świętych 8, I p.,** telefon Nr 648. 4591 1 3

Adwokat Dr E. Kahane

w Rzeszowie,

poszukuje z dniem 1 lipca b. r. rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi, oraz **solicytatora.** 4593 1 3

Stół

dębowy, antyk, za 120 K do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, sklep. 4598 1 5

Osoba młoda

umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady w biurze. Łaskawe zgłoszenia pod: **Z. Ł.,** ul. Wrzesińska 11, Kraków. 4613 1 3

Inteligentnego wolontaryusza

jako bezpłatnego praktykanta rachunkowego i korespondencyjnego przyjmie zaraz większe biuro budowlane. Zgłoszenia adresować: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 4592** poste restante **Kraków.** 4592 1 3

Księgarnia polska i skład nut FR. EBERTA

w KRAKOWIE, ul. Floryańska 35.

Stacya kolei elektr.

wysyła na żądanie odwrotnie

Ratunek dla nerwowych czyli w jaki sposób pozbyłem się neurastenii. Wskazówki lekarza specyalisty 60 h. — Hartman Dr. **Czy człowiek żyje po śmierci?** Daje odpowiedź na tę wielką zagadkę 1 K. — Brofferio Prof. Dr. **Czy będziemy żyli po śmierci?** 80 hal. — Perty prof. Dr. **Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci.** Zawiera kilkaset najciekawszych zdarzeń K 2. Tegoż **Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego.** Zawiera 400 nadzwyczajnych zdarzeń 2 K. — **Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją** K 1·20. — **Reforma teoryi Liebiga o pokarmach** (czyli hygieniczna reforma pożywienia według Dra Lahmana, Paczkowskiego i Haiga. **Ważne dla osób pracujących umysłowo, słabowitych nerwowych** i t. p. 1 K. — Harvey Dr. **Tajemnice powodzenia w życiu.** Wskazówki dla młodzieży i dorosłych 1·50 K. 300 2 0

Katalog dzieł w cenie zniżonych darmo. Gdziekolwiek ogłaszanych wydawnictw dostarcza się w możliwie najkrótszym czasie.

Ożeni się

młody, przystojny handlowiec, z inteligentną panną, miłej powierzchowności, posiadającą pewien posag lub jakikolwiek interes korzenny. Łaskawe zgłoszenia z fotografią uprasza nadsyłać pod **A. S. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Sprawa traktowana poważnie; zgłoszenia nieuwzględnione z fotografią zostaną bezzwłocznie zwrócone. 4561 2 2

Ciągnienie już 1 lipca!

Losy kredytowe z roku 1858

główna wygrana

300.000 kor.

Losy komunal. m. Wiednia z r. 1874

główna wygrana

300.000 kor.

Na spłaty miesięczne po 20 kor., razem po 40 kor. z prawem gry po złożeniu 1 raty poleca

Kantor wymiany

4608 **„MERKURY"** 1 2

Braci Eibenschütz

w Krakowie, Rynek gł. 5, róg ul. Siennej.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 2818 10 10



Środki owadobójcze!!!

Zacherlin, Proszek perski Andela i Boraks mielony.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski i Trzepaczki, Siatki do okien.

Na pluskwy: Tynktura Hartmanna, Ting-Ting. 4342 2 2

Przeciw molom: Mof, Naftalina, Fuchsol, papier juchtowy — **polecają najtaniej**

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

BUCHALTER

uzdolniony do zorganizowania sprzedaży dla fabryki śrub jeszcze nie puszczonej w ruch, **potrzebny.** Ubiegający się musi w tej gałęzi być zupełnie biegłym buchalterem i do sporządzania bilansu zdolnym. Znajomość jednego języka słowiańskiego pożądana. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia, z dołączeniem odpisów świadectw i referencyj przyjmuje pod znakiem **W. M. 8013** ekspedycya Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte 2. 4565 2 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 136 0

Proszę żądać wszędzie.

Potrzebna jest

zdolna panna z dłuższą praktyką biurową, do buchalteryi i korospondencyi polsko-niemieckiej ze stenografią. Zgłoszenia pod **A. F. B. 300** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4588 1 4

Realność 2 piętrowa w Półwsiu Zwierzynieckiem, 10 lat wolna od podatku, jest do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: ul. Szpitalna 40, u fryzyera M. vis-à-vis teatru. 4303 3 3

Mieszkanie na lato

we dworze, w pięknej okolicy, z całem utrzymaniem, dla panów, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 8, II p., od godz. 11 do 1 w południe. 4571 2 2

Pensyonat „Królewianka"

Kraków, Ponajewskiego 6

pokoje elegancko umeblowane. Obiady w domu i na miasto. 4325 2 4

Mandant

rutynowany, piszący i na maszynie, dla zmiany miejscowości szuka posady u pp. Notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków prosi pod **„Praca"** poste rest. **Ropczyce.** 4349 10 10

Rygorozant praw

przyjmie administracyę domów, przygotowanie do egzaminów i rygor. praw. histor. sąd. ewent. i polit. A. P. post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 4110 3 3

MORELE

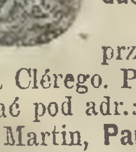
brzoskwinie, gruszki, czereśnie, wiśnie, oddzielnie lub razem, świeżo rwane, także do smażenia. 5 kg. za 3 kor. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 4474 5 10

Pożyczki

hipoteczne na realności miejskie i dobra na pierwsze i drugie miejsce, osobiste urzędnikom rządowym, autonomicznym, profesorom, nauczycielom, pocztmistrzom, ajunktom, podurzędnikom i nadstrażnikom z płacą ponad 1600 K. adwokatom i lekarzom w ciągu kilku dni. **Zastępstwo banków, Lwów 75.** — Markę dołączyć. 4347 7 9

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Sarnaś, Szepesófalu** (Węgry). 4233 14 20



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 2563 12 0

Turbany!

jak również i inne najnowsze podkłady pod włosy w cenie od 1 korony. Mydełka toaletowe o silnych zapachach 1·60 K kilogram, kawałek 14 halerzy.

poleca: 3008 7 10

L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Libretta

wyciągi fortepianowe i poszczególne kompozycye (walce, marsze etc.) do wszystkich oper i operetek, począwszy od 40 hal. — Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą 4455 4 18

Księgarnia polska i skład nut FR. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 (stacya kol. elektr.)

Ogrodzenia siatkowe.

Drut kolczasty, Dachówkę ogólnie za najlepszą uznaną. Wszelkie materyały budowlane

sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7, telefon 1169.** 4516 4 10

Do wynajęcia

od 1 lipca mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni w Podgórzu, przy ulicy Słowackiego 27. 4479 3 3

Pensyonat Ukraina

Kossakowskiej, przyjmuje przejezdnych i stałych gości po cenach umiarkowanych. **Karmelicka 40.** 4188 4 8

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 18, II piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. 4514 4 19

Okazya - nadzwyczajna.

Mam ładny dom w Kalwaryi, a oprócz tego plac budowlany, na którym stawiam już ładną kamienicę. Piwnice i fundamenta ukończone, do tego materyał na miejscu i cała robota stolarska gotowa. Z powodu, że otrzymałem posadę we wschodniej Galicyi i muszę jak najprędzej jechać, sprzedam wszystko, jak stoi, bardzo tanio. Długi mam, zatem stosunkowo nie dużo gotówki potrzeba. Zgłoszenia pod **4445** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4445 5 0

J. Wikler, Kraków

Stradom 5. - Telefon Nr 391.

Poleca:

płótna — szyrtyngi — zefiry

BIELIZNĘ

damską, męską i dziecięcą. Stołową i pościelową 3949 8 8

w ogromnym wyborze.

Specyalny magazyn wypraw ślubnych. Zamówienia na wyprawy uskutecznia się w ściśle oznaczonym czasie.

Ceny stałe bardzo przystępne.

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 17 50

Nauczycielka Niemka, która przez dłuższy czas uczyła w zakładach naukowych w Rosyi, poszukuje lekcyj w zakresie gramatyki, literatury i konwersacyi. Także na wyjazd, w czasie wakacyj. Bliższa wiadomość: ulica Krupnicza 19, parter. — P. Krzyżanowska. 4515 3 3

Uczeń

szkół średnich, potrzebny do nauki, w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 4530 3 6

Pokój frontowy

słoneczny, na I piętrze z meblami lub bez, od 1 lipca b. r. do wynajęcia, Zielona 8, I p. 4526 3 3

Potrzebna zaraz

retuszerka

do Zakładu fotograficznego T. Jabłońskiego, Franciszkańska 4. 4392 3 3

Koncypienta

z praktyką sądową i przynajmniej kilkumiesięczną adwokacką, przyjmie zaraz **adwokat Dr Jakób Mester w Przemyślu.** Warunki według umowy. 4552 2 3

Zaraz do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje frontowe, słoneczne, z oddzielnemi schodami, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Zacisze 14, I p., obok teatru. Łazienka na miejscu. 4558 2 3

Cukiernia

w Wadowicach przyjmie natychmiast **praktykanta.** 4562 2 3

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje parogodzinnego zajęcia w handlu lub t. p. Zgłoszenia **F. Z. 10** poste rest. **Kraków.** 4569 2 3

Dla letników

jest do wynajęcia w Skawicy pod Babią Górą piękny dom w uroczem położeniu. Wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy l. d. 125, poczta Maków. 4553 2 4

Zamiana lub sprzedaż

kamieniczki I p., ze stajniami i wozownią, na przedmieściu Krakowa, na jakikolwiek folwarczek rolny lub leśny, leb realność większą bez dopłat. Zgłoszenia: Konces. Centr. Biuro sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Telef. Nr. 1099. 4538 2 3

Kuce

znakomicie dobrana para kasztanków, 4 i 5 lat, w zaprzęgu bardzo dobrze chodzących, spokojnych, wraz z uprzężą, za 500 koron do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Kuce"** poste rest. **Rzeszów.** 4443 2 3

Potrzebnym jest

pomocnik handlowy

szybki ekspedyent. Obeznani z działem hurtownym, papierowym i galanteryą, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia: Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu. 4564 2 3

Z powodu wyjazdu

zaraz do sprzedania 2 łóżka meblowe, szafa rozbierana, bieliźniarka, komoda i stół rozsuwany. Ul. św. Gertrudy 15, I piętro, front. 4570 2 2

Spólnika z około 20.000 koron

poszukuje się do dobrze urządzonego przedsiębiorstwa. — Wiadomość: Biuro „Słowo", Kraków, Dietla 93. 4573 2 2

Majątek ziemski

około Bochni przy głównym gościńcu, o obszarze około 600 morgów, z młodym lasem 70 morgowym, parkiem, pięknemi budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym o 10 ubikacyach z komfortem urządzonym, z całkowitym inwentarzem żywym i martwym, lokomobilą parową, stajnią cugową i t. d., jedynie z powodu podziału majątkiem za bezcen do sprzedania. Do kupna gotówka 120.000 kor. wymagana. Łaskawe zgłoszenia: Konces. Centr. biuro sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr telef. 1099. 4537 2 5

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

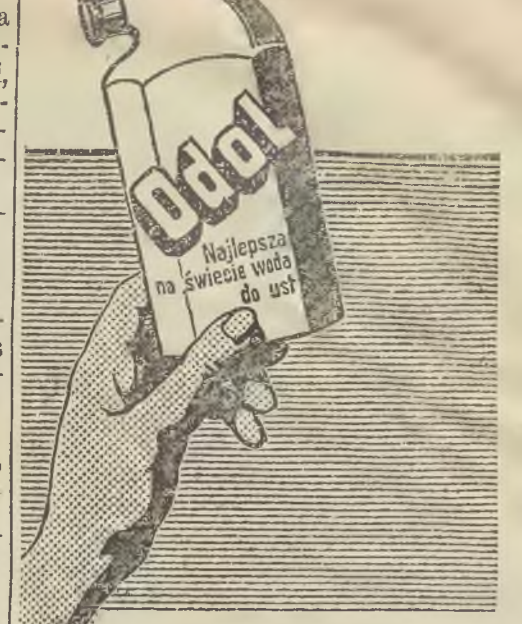
Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll

właściciele kolonii letniczej

Zawoja. 3040 33 35



Pielęgnowanie ust przy pomocy Odolu jest wprost dobrodziejstwem. Procesy gnilne w jamie ustnej, wskutek których zęby się psują, zostają zupełnie pewnie powstrzymane i po każdem wypłukaniu Odolem pozostaje w ustach orzeźwiająca świeżość. 3794 1 2

Kandydat

c. k. semin. naucz. poszukuje na czas wakacyi lekcyi lub zajęcia biurowego. Posiada dobre świadectwa i dobre pismo. Zgłoszenia pod **G. H.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 4544 3 3

Panna z ukończoną buchalteryą i 2 letnią praktyką poszukuje posady w większem biurze w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **Z. L. 186.** poste restante **Kraków.** 4575 2 3

W domu

pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 4576 2 6

Kamienicę w dzielnicy IV.

II piętrową, (starsza budowa) z ogrodem owocowo-kwiatowym, niosącą dochodu 7.272 kor. rocznie, za dopłatą 50.000 kor. do sprzedania. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telef. 1099. 4539 2 5

Śmierdzonka

koło Czerwonego Klasztoru, a nie Hotel Littman, jest otwartą od 5 czerwca 1910. Kuchnia katolicka, polska lub węgierska, bez zarzutu, piwo, wino, wódka, kąpiele siarczane, wycieczki w góry lub ponad Dunajec do Szczawnicy, okolica cudna, Trzy korony, Sokolica, Czertezik, Haligowskie Skały z grotami. Pomieszkanie jest do wynajęcia. Powietrze prześliczne. Poczta w miejscu. Obsługa po słowacku i węgiersku.

Poleca

4292 3 3 **Todt Aleksander.**

Natychmiast do sprzedania!

Majątki ziemskie: około Dąbrowy o pow. 226 mg. z budynkami bez inwentarzy, około Słotwiny 324 mg., Lubaczowa 808 mg., Ciężkowic 450 mg., Wieliczki 250 mg., Dobczyc 365 mg., Dynowa 640 mg., Kalwaryi 481 mg., Dobczyc 500 mg., Nowego Sącza 265 mg., Mogilan 320 mg., Mielca 500 mg. (cegielnia) z budynkami, inwentarzami i lasem.

Folwarki: około Kalwaryi o pow. 138 mg., Gdowa 96 mg., Bochni 76, 70 mg., Swoszowic o pow. 65 mg., 75 mg., Czarnej 104 mg., 30 mg. i 100 mg., Wieliczki 87 mg., 134 mg., 200 mg., Skawiny 22 mg., Liska 280 mg., Tarnowa 72 mg., Biecza 100 i 130 mg., Białej 50 mg., Żółkwi 350 mg., Żabna 35 mg., Krakowa 45 i 60 mg., z budynkami, inwentarzami i lasem.

Większe realności: około Makowa 24 mg., (tartak wodny), Gdowa 21 mg., Tarnowa 10 mg. pałac, 1 park, Wiśnicza 4 mg., Biecza 18 mg., z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi.

Kamienice: 37 w Krakowie, w Jaśle, Zwierzyńcu, Prądniku, Cieszynie, Skawinie, Podgórzu i Wiedniu.

Mniejsze realności: w Dębnikach, Prądniku Białym, Chabówce, Rabce, Mszanie Dolnej, Zakopanem, Chrzanowie, Bochni, Wieliczce, Jarosławiu, Woli Justowskiej, Podgórzu, Tarnowie i Szląsku.

Dzierżawy: pod Dembicą o pow. 180 mg., koło Iwonicza 400 mg., Wieliczki 450 mg., również zamiany koło Białej folwark 50 mg., z inwentarzami i budynkami na kamienicę w Krakowie, kamienica I p. z parcelą 350 □ sążni do zamiany na folwark leśny lub inny. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro pośrednictwa w kupnie i sprzedaży majątków etc., Kraków, Mały Rynek l. 4, Telef. Nr. 1099. 4536 2 5

K 425.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok 11

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Serbs. państw. losu tytuniowego.
Losu Joszív „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już

1 lipca i 1 sierpnia 1910.

Wszystkie cztery oryg. losy razem za gotówkę **K 186·75** lub tylko na **44** rat miesięcz. po K **5·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 4311 4 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.